

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX, Nr 111 (2254)

LUBLIN, PONIEDZIAŁEK, 11 MAJA 1953 R.

Cena 20 gr.

## III Wojewódzka Konferencja PZPR w Lublinie wybrała nowe władze lubelskiej organizacji partyjnej

W dniach 9 i 10 bm. obradowała w Lublinie III Wojewódzka Konferencja Partyjna w Lublinie. W Konferencji z ramienia Komitetu Centralnego udział wzięli: tow. Jaroszewicz — Wiceprezes Rady Ministrów, członek K. C. i tow. Alster — Kierownik Wydziału Organizacyjnego K. C., członek K. C.

Konferencję zagal i sekretarz K. W. PZPR tow. Józef Kalinowski — mówią:

### TOWARZYSZE!

5-go marca br. zmarł w Moskwie Wódz z Nauczyciel międzynarodowej klasy robotniczej i postępowej ludzkości Józef Stalin.

Odszedł od nas ukochany Wódz i Przyjaciel, ciężką i niepowetowaną stratę poniosła cała międzynarodowa klasa robotnicza, a wraz z nią cała ludzkość.

Z najwyższym bólem przeżywały wraz z narodami radzieckimi stratę swego Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela nasza partia, cały naród polski.

Odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie wielką spuściznę, Związek Radziecki, zmierzający pewnym krokiem do komunizmu, zahartowaną w bojach Komunistyczną Partię, która pewną ręką prowadzi narody Związku Radzieckiego ku promiennej przyszłości.

Nasza partia, kierując się niezawodną nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina — ucząc się na doświadczeniach wielkiego Związku Radzieckiego i jego kierowniczej siły K. P. Z. R. — mobilizować będzie wszystkie siły narodu, by szybko zbudować w naszym kraju Socjalizm. Uczcijmy pamięć Wielkiego Józefa Stalina chwilą milczenia. (Wszyscy wstają, czując pamięć Towarzysza Józefa Stalina minutą ciszy).

14-go marca 1953 r. bratnia Republika Czechosłowacka poniosła ciężką niepowetowaną stratę, zmarł Przewodniczący Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, Prezydent Czechosłowacji — Klement Gottwald — śmierć jego jest ciężką stratą dla całego obozu pokoju i socjalizmu. Dzieląc z narodami Czechosłowacji ich ból — będziemy wytrwale kroczyć wspólnie z nimi po drodze budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Uczcijmy pamięć Towarzysza Gottwalda chwilą milczenia. (Wszyscy wstają — minuta ciszy).

### TOWARZYSZE!

Okres dzielący nas od poprzedniej konferencji jest okresem ideologicznego dojrzenia naszej partii, wzrostu jej zdolności mobilizacyjnej i autorytetu w masach.

W okresie tym partia cementowała swą jedność w walce o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i realizację Planu Sześcioletniego w województwie lubelskim. Obecny okres wymaga od naszych Instancji partyjnych, od członków partii wzmocnionej pracy i odpowiedzialności wobec klasy robotniczej i narodu.

Zadaniem naszym jest umacniać stale siłę, jedność i autorytet przewodniej siły narodu — partii, dla kierownictwa masami w wielkim dziele realizacji Planu Sześcioletniego. Konferencja uzbudowała organizację lubelską, jeśli wydobędziemy na jaw nasze braki, jeśli nie będziemy ukrywać swych błędów, jeśli będziemy się posługiwać niezawodnym orężem krytyki i samokrytyki.

Konferencja powinna uzbudować naszą organizację do dalszej walki, do dalszych zwycięstw, by pod kierownictwem KC, pod przewodnictwem wielkiego Budowniczego naszego kraju, Ucznia Lenina i Stalina, Towarzysza Bieruta, prowadzić masy pracujące Lubelszczyzny do socjalizmu.

Konferencję uważam za otwartą.

Po powołaniu Prezydium, w skład którego weszli m. in. tow. Jaroszewicz, Alster, sekretarze KW i KP oraz robotnicy i chłopcy, delegaci na Konferencję Wojewódzka, zebrani przyjęli następujący porządek obrad:

1. referat polityczno - sprawozdawczy,
2. sprawozdanie komisji rewizyjnej,
3. wybory Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji nad referatem zabierali głos następujący tow.: Jerzy Swat — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w WSK, Stanisław Karpiński — I sekretarz KP PZPR w Hrubieszowie, Edward Skrzelański — przewodniczący spółdz. produkcyjnej w Debach, pow. Tomaszów, Jan Dziada — I sekretarz KP PZPR w Chelmie, Władysław Makuch — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w FSC im. Bolesława Bieruta, prof. dr Aleksander Goldschmied — dziekan Wydz. Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie, Stanisław Barczuk — z Komitetu Zakładowego Węzła Lubelskiego PKP, Kazimierz Głębski — przewodniczący Prezydium WRN w Lublinie, Edward Adamiak — naczelny redaktor „Sztandaru Ludu”, Helena Pasierb — z Zamojskich Zakładów Drzewnych, poseł na Sejm PRL, Jerzy Koszel — kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, Henryk Flikiński — dyrektor KFWM, Ryszard Leśniewski — przewodniczący Pow. Zarz. ZMP w Białej Podlaskiej, Bolesław Krzywiński — członek Egzekutywy KW PZPR, Stanisław Sitek — kier. gospodarstwa PGR w Dołhobyczowie, poseł na Sejm PRL, Piotr Drajek — z gromady Madry, pow. Tomaszów, Antoni Tomas — sekretarz KG PZPR Lopiennik, pow. Krasnostaw, Antoni Pytel — z Annapola, inż. Marian Kwiecień — nacz. dyrektor

LPZB, Jan Moskaliak — członek spółdz. produkcyjnej z Woli Czółnowskiej, pow. Puławy, Franciszek Dyba — oficer W.P., Bronisław Jachimowicz — sekretarz organizacyjny KW PZPR Lublin, Bronisław Szafran — I sekretarz KM PZPR Lublin, Czesława Malec — dyrektor szkoły ogólnokształcącej w Turbinie, pow. Krasnostaw, z-ca posła na Sejm PRL, Edward Jaszak — chłop z gromady Chłaniów, gm. Żółkiewka, pow. Krasnostaw, Stanisław Mierza — kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, Ignacy Dechnik — student Wydz. Rolnego UMCS, Władysław Moskaliak — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Helena Orłowska — sekretarz Komitetu Zakładowego Lubelskich Fabryk Wag.

W dyskusji przemawiał też tow. Jaroszewicz — wiceprezes Rady Ministrów, członek KC.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Józef Kalinowski. W toku obrad Konferencja otrzymała depesze od Konferencji Wojewódzkiej w Zielonej Górze i Opolu, oraz wysłała do Konferencji Wojewódzkiej w Zielonej Górze, w Opolu, Krakowie i Łodzi depesze z życzeniami dalszej owocnej pracy dla zbudowania fundamentów socjalizmu.

Po zakończeniu dyskusji Konferencja podjęła uchwałę, którą zamieszczamy niżej.

Konferencja dokonała wyboru Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej.

10 maja w godzinach wieczornych odbyło się Plenum nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego, które wybrało Egzekutywę i Sekretarzy KW.

Skład nowo wybranych władz lubelskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej podajemy obok.

## Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie

### CZŁONKOWIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Edward Adamiak — naczelny redaktor „Sztandaru Ludu”; Edward Buczyński — sekretarz organizacyjny K. P. PZPR Chelmski; Piotr Biernat — I sekretarz K. P. PZPR Radzyń Podlaski; Helena Cebulowa — sekretarz propagandy K. P. PZPR Włodawa; Eugeniusz Ciurus — kierownik wydz. org. K. W. PZPR; Mieczysław Choma — traktorzysta POM Ciechanki; Mieczysław Drozd — dyrektor POM Wierzbica, Kazimierz Głębski — przewodniczący Prezydium WRN Lublin; Stefania Grzegorzczak — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Buchalowicach (pow. Puławy); Aleksander Hetman — I sekretarz K. P. PZPR Kraśnik; Stanisław Iwanek — majster ZBM Lublin; Bronisław Jachimowicz — sekretarz KW PZPR; Józef Kalinowski — I sekretarz KW PZPR; Jan Kisielewicz — kierownik wydz. ekonomicznego KW PZPR; Jerzy Koszel — kierownik wydz. propagandy KW PZPR; Stanisław Karpiński — I sekretarz KP PZPR Hrubieszów; Piotr Klimek — przewodniczący ORZZ; Bolesław Krzywiński; Piotr Karpluk — przew. ZW ZMP; Józef Koszel — przewodniczący spółdz. produk. Chyżowice; Czesław Malec — dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej w Turbinie; Władysław Moskaliak — przewodniczący Woj. Komisji Kontroli Partyjnej; Stanisław Mierza — kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR; Władysław Makuch — sekretarz KZ PZPR FSC im B. Bieruta; Mieczysław Matysik — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łazowej (pow. Tomaszów); Sara Nomburg — z-ca nacz. red. „Sztandaru Ludu”; Józef Niedziałek — majster LFMR; Bolesław Pawlak — sekretarz KW PZPR; Waclaw Próchniak — kierownik Wydz. Administracyjnego KW PZPR; Stanisław Popławski — I sekretarz KP PZPR Tomaszów; Bolesław Polski — I sekretarz KP PZPR Zamość; Helena Piekarczyk — sekretarz KG PZPR Firlej (pow. Lubartów); Edward Pułt; Bolesław Pietrzyk — przew. spółdz. prod. w Milejowie; Maria Puchacz — przewodnicząca spółdz. prod. w Woli Sernickiej (pow. Lubartów); Józef Parnas — profesor Akademii Medycznej; Narcyz Rudziński — przedstawiciel Wojska Polskiego; Kazimierz Rawski — przedstawiciel KBW; Jerzy Swat — I sekretarz KZ PZPR WSK; Bronisław Szafran — I sekretarz KM PZPR Lublin; Stanisław Sobstyl — I sekretarz KP PZPR Włodawa; Stanisław Sitek — kierownik PGR Dołhobyczów; Olga Zebruń — sekretarz KW PZPR; Mieczysław Zwierzchowski — I sekretarz KP PZPR Biała Podlaska; Stanisława Walusiewicz — przewodnicząca ZW LK; Jan Zamecki — tokarz KFWM; Jan Kasprzyk — mechanik POM Sielec.

### ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO:

Karolina Burzak — robotnica Lub. Wytwórni Tytoniu Przem.; Marian Kutas — sekretarz Kom. Zespołowego PGR Machnów; Franciszek Klak — przewodniczący Prez. PRN Kraśnik; Marian Kwiecień — dyrektor LPZB; Edward Lizut — kier. wydz. polit. POM Lubycza Królewska; Mieczysław Nafalski — kier. wydz. komunikacyjnego KW PZPR; Kazimierz Poludnik — przewodniczący ZM ZMP Lublin; Aleksander Stokowski — I sekretarz KM PZPR; Zamość; Antoni Zawadzki — kier. Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego; Jan Wójciewicz — I sekretarz KP PZPR Łuków; Tadeusz Ulanowski — przew. spółdzielni produkcyjnej Kamienna Góra; Stanisław Kapka — kier. szkoły podstawowej w Różańcu, pow. Biłgoraj;

### KOMISJA REWIZYJNA:

Franciszek Filipiuk; Lucjan Leszczyński — instruktor KW PZPR; Tadeusz Aniol — kierownik wydziału rolnego KP PZPR Włodawa

### ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ:

Andrzejczak Czesław — sekretarz ORZZ; Cioch Kazimierz — ślusarz WSK; Nogal Karol — sekretarz KG PZPR Wólka.

### SKŁAD EGZEKUTYWY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR:

Józef Kalinowski, Bronisław Jachimowicz, Olga Zebruń, Bolesław Pawlak, Edward Adamiak, Eugeniusz Ciurus, Kazimierz Głębski, Jerzy Koszel, Piotr Klimek, Bolesław Krzywiński, Władysław Moskaliak, Jerzy Swat, Bronisław Szafran.

### SEKRETARZE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR:

I Sekretarz KW PZPR — Józef Kalinowski; Sekretarz do spraw organizacyjnych — Bronisław Jachimowicz; Sekretarz do spraw ekonomicznych — Olga Zebruń; Sekretarz do spraw rolnych — Bolesław Pawlak.

## Uchwała III Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Lublinie

Delegaci III Wojewódzkiej Konferencji w Lublinie po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego i dyskusji uchwalają, co następuje:

Lubelska organizacja partyjna, kierując się w swej pracy nieśmiertelnymi naukami Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina i doświadczeniami bohaterstwa PGR w Dołhobyczowie, poseł na Sejm PRL, Edward Adamiak — naczelny redaktor „Sztandaru Ludu”, Helena Pasierb — z Zamojskich Zakładów Drzewnych, poseł na Sejm PRL, Jerzy Koszel — kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, Henryk Flikiński — dyrektor KFWM, Ryszard Leśniewski — przewodniczący Pow. Zarz. ZMP w Białej Podlaskiej, Bolesław Krzywiński — członek Egzekutywy KW PZPR, Stanisław Sitek — kier. gospodarstwa PGR w Dołhobyczowie, poseł na Sejm PRL, Piotr Drajek — z gromady Madry, pow. Tomaszów, Antoni Tomas — sekretarz KG PZPR Lopiennik, pow. Krasnostaw, Antoni Pytel — z Annapola, inż. Marian Kwiecień — nacz. dyrektor

Celem podniesienia poziomu ideologicznego aktywu i członków, instancje partyjne będą prowadziły w oparciu o wskazania i ogromny dorobek ideologiczny VIII Plenum systematyczną pracę nad głębszym niż dotychczas upolitycznianiem codziennej pracy podstawowych organizacji partyjnych oraz wzmocnienie polityczne kierownictwo szkoleniem partyjnym.

Aby zabezpieczyć wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle, instancje partyjne winny systematycznie niż dotąd pomagać w organizacyjnym i politycznym umacnianiu zakładowych organizacji partyjnych, aby uczynić z nich, zgodnie z zaleceniami KC, w pełni odpowiedzialnych kierowników politycznych tych zakładów.

Realizując wskazania KC w sprawie likwidacji nadmiernej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, instancje i organizacje partyjne będą prowadziły nadal systematyczną pracę polityczno - uświadamiającą wśród chłopów, aby na bazie tej pracy przyspieszyć proces upolitycznienia gospodarki rolnej. W tym celu konieczna jest dalsza uporczywa walka o umocnienie polityczne, organizacyjne i gospodarcze spółdzielni już istniejących oraz o doprowadzenie do poziomu produujących gospodarstw socjalistycznych wszystkich Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Troska o wykonanie wszystkich zadań politycznych i gospodarczych nakłada na instancje partyjne obowiązek umacniania organizacji partyjnych w zakładach pracy, gromadach, PGR-ach, przez udzielanie im systematycznej pomocy w ich codziennej pracy. Instancje partyjne powinny uczyć podstawowe organizacje partyjne walczyć z zagadnieniami gospodarczymi z politycznymi, wyciągania konkretnych wniosków właściwych dla danego terenu z uchwał wyższych instancji partyjnych i rządu.

Instancje i organizacje partyjne winny wychowywać członków partii w duchu przodownictwa, ofiarności, socjalistycznego stosunku do mienia społecznego, w duchu aktywnej postawy w walce ze szkodnikami i sabotażystami, w duchu odpowiedzialności za właściwą realizację uchwał partii i rządu na terenie ich działalności.

Na bazie pracy masowo - politycznej wśród powiększającej się z dnia na dzień klasy robotniczej i szerokich rzesz pracującego chłopstwa, w myśl wskazań uchwały grudniowej i listu KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii, instancje partyjne i podstawowe organizacje partyjne będą konsekwentnie oczyszczać swe szeregi z elementów obcych ideologicznie, a jednocześnie będą rozbudowywać istniejące podstawowe organizacje partyjne, przyjmując do partii produujących robotników oraz produujących chłopów, wyróżniających się swą właściwą postawą wobec zadań, stawianych przez partię i rząd.

W celu zwiększenia politycznego oddziaływania partii na masy mało- i średniorolnych chłopów instancje partyjne będą systematycznie pracować nad organizowaniem grup kandydatów w gromadach pozbawionych dotychczas podstawowych organizacji partyjnych.

W oparciu o dorobek i wskazania VIII Plenum KC i III Konferencji Wojewódzkiej, wcielając w życie wytyczne referatu I. Sekretarza KW tow. Kalinowskiego, organizacja nasza będzie mobilizować masy pracujące do przedterminowego wykonania tych zadań, jakie nakłada na Lubelszczyznę Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

## List towarzysza Bieruta do hutników

Drodzy Towarzysze.

W dniu waszego święta, dniu Hutnika, przesyłam Wam w imieniu Partii, Rządu i moim własnym serdeczne pozdrowienia.

Dzięki Waszym wysiłkom i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego hutnictwo polskie rozwija się pomysłnie i szybko, w tempie możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Zbudowaliśmy nowoczesne wielkie piece, nowe piece martenowskie, potężne walcownie, nowe zakłady metalurgiczne cynku i miedzi, wznosimy wielką hutę stali w Częstochowie i gigant polskiej metalurgii — chlubę narodu polskiego Nową Hutę.

Wasz ciężki trud daje miliony ton stali, pomnaża siły i bogactwa naszej ojczyzny — Polski Ludowej, służy sprawie pokoju.

Cały naród polski wysoko ceni i szanuje Waszą ofiarną pracę, ozioną duchem szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego.

Kraj nasz potrzebuje z roku na rok coraz więcej metali. Dalsze lata Planu 6-letniego przewidują potężny rozwój hutnictwa żelaznego i metalu nieżelaznych. Przed hutnikami stoją nowe, szlachetne zadania, Partia i Rząd wie, że hutnicy polscy zadania te wypełnią z honorem.

Dziękując Wam za Waszą pracę, życząc Wam, Towarzysze Hutnicy, dalszych sukcesów w walce o rozwój wielkiej i nowoczesnej polskiej metalurgii — podstawowego ogniska naszej gospodarki narodowej,

(—) BOLESŁAW BIERUTA



## W VIII rocznicę wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu hitlerowskiego

DEPESZA PREMIERA NRD GROTEWOHLA

DO  
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR  
G. M. MALENKOWA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że premier NRD Grotewohl wysłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa następującą depeszę:

Wielce Szanowny Towarzyszu Malenkow! Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu hitlerowskiego mam zaszczyt przesłać Wam, Wielce Szanowny Towarzyszu Przewodniczącemu, w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w moim własnym imieniu serdeczne pozdrowienia i wyrazy wdzięczności.

Naród niemiecki obchodził ten dzień z uczuciem szacunku i głębokiej wdzięczności dla męжных bohaterów radzieckich, którzy pod genialnym przewodnictwem niezapomnianego Generalissimusa Stalina wyzwolili naród niemiecki i utorowali mu drogę do promiennej przyszłości.

Z ogromnym entuzjazmem masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęły budowę socjalizmu. Zaczynają one w ten sposób wcielać w życie testament wielkiego Niemca — Karola Marksa, Bezcenne wszechstronne poparcie, jakiego udziela nam przy tym Związek Radziecki, mobilizuje masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej do coraz większych osiągnięć. Wiernie nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina kroczą one niezachwianie tą drogą i wspólnie z patriotami Niemiec zachodnich walczą przeciwko bońskim układom wojennym, które narzucają narodowi niemieckiemu jarzmo niewoli, walczą o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, o jednolite, demokratyczne, pokój milujące i niezawisłe Niemcy.

W walce tej Związek Radziecki, przejawiając braterski międzynarodowy realizm, popiera naród niemiecki. Występuje on stale za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Ostatnio rząd ZSRR stwierdził znów jak najdobitniej, że wszystkie sporne problemy międzynarodowe mogą być rozwiązane w drodze pokojowej. Wniósł on w ten sposób istotny wkład w dzieło likwidacji napięcia międzynarodowego, w dzieło pokoju. Zapewniam Was, Wielce Szanowny Towarzyszu Malenkow, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, połączone wzięciem ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — wielkim chorążym pokoju — i z krajami demokracji ludowej, będą nadal wnosili swój wkład w dzieło utrzymania pokoju i z całym zdecydowaniem walczą o jedność swej ojczyzny.

W imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl, premier  
Berlin, dnia 7 maja 1953 roku.

### ODPOWIEDŹ G. M. MALENKOWA NA DEPESZĘ PREMIERA NRD GROTEWOHLA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następującą odpowiedź G. M. Malenkowa na depeszę premiera NRD O. Grotewohla: Proszę Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak również Was osobiste, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie mego podziękowania za Waszą przyjazną depeszę z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego.

Zycząc narodowi niemieckiemu sukcesów w walce o jedność narodową, o pokojowe, demokratyczne niezawisłe Niemcy, o jak najwcześniejsze zawarcie traktatu pokojowego odpowiadającego żywotnym interesom narodu niemieckiego i wszystkich narodów milujących pokój.

G. Malenkow

Z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Niemiec od faszyzmu hitlerowskiego wysłało również depeszę do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego kierownictwo Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

## 17 — 31. V. 1953 r. »Dni Oświaty, Książki i Prasy« przełaniem naszych osiągnięć w uowszechnianiu czytelnictwa

WARSZAWA (PAP). Od 17 do 31 maja br. odbywać się będą w całym kraju „Dni Oświaty Książki i Prasy”. Ta wielka akcja polityczna, która prowadzona będzie we wszystkich miastach i wsiach całej Polski, kierować będą Rady Narodowe oraz działające z ich ramienia rady czytelnictwa i książki. W przygotowaniach i organizowaniu akcji współuczestniczyć aktywnie Frontu Narodowego oraz organizacje masowe: ZMP, związki zawodowe, Liga Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej i inne.

Zadaniem tegorocznych „Dni” jest dalsze wzmocnienie pracy nad podniesieniem poziomu świadomości politycznej mas pracujących w kraju przez jak najszersze upowszechnianie czytelnictwa książek i prasy. Równocześnie „Dni” mają na celu zacieśnienie wzajemnej współpracy między czytelnikiem a literatem, dziennikarzem, wydawcą i naukowcem. W czasie „Dni” przewidziane są liczne spotkania czytelników z autorami na wielkich budowach socjalizmu i w zakładach przemysłowych, w miastach i wsiach. Podczas spotkań robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący będą mogli przekazywać twórcom naszej kultury swoje uwagi o ich pracy, swoje życzenia i krytyczną ocenę ich dzieł, zapoznają autorów z wymaganiami czytelnika książki, widza spektaklu filmowego czy teatralnego, słuchacza programu radia.

Rady czytelnictwa i książki stawiają sobie za zadanie specjalnie szeroką popularyzację literatury marksistowskiej, a w szczególności nieśmiertelnych dzieł Józefa Stalina. Do jeszcze szerszego zapoznania całego społeczeństwa z nauką Józefa

Stalina, winny przyczynić się kole studiowania jego życia i działalności, organizowane w miastach i wsiach przez aktywniejsze Frontu Narodowego. Przygotowując się do obchodów „Dni” aktywiści Frontu Narodowego tworzą szereg nowych takich kół oraz rozszerzają zakres pracy i studiów kół już istniejących. Tak rady czytelnictwa, jak i organizacje masowe, a w szczególności Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wiele uwagi poświęcają przygotowaniom do szerokiego popularyzowania literatury radzieckiej. Celem tej akcji jest aby książki pisarzy radzieckich mówią o życiu i osiągnięciach ludzi Kraju Rad, mówiące o ich walce i doświadczeniach na polu budownictwa komunizmu stały się najbliższym przyjaciółmi i doradcami polskiego robotnika, chłopca i inteligenta w wielkim dziele budowania socjalizmu w naszym kraju.

Rady czytelnictwa projektują nadal systematycznie kontynuować swą szeroką działalność rozpoczętą w okresie tegorocznych „Dni Oświaty”. Pracę swą zamierzają one prowadzić

przy szerokim współudziale aktywów pracowników bibliotek, świetlic i nauczycielstwa.

W okresie od 17 do 31 maja br. przewidziane są w całym kraju liczne imprezy artystyczne, kiermasze książkowe, otwarcie wielu ciekawych wystaw, nowych bibliotek i czytelni. „Dni Oświaty Książki i Prasy” będą równocześnie podsumowaniem wspólnego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury, w dziedzinie walki o świadomego wyrobionego politycznie społecznie obywatela naszej ojczyzny.

W telegraficznym  
skorocie

W dniu 9 maja br. delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach rozejmowych w Pannund'om, ogłosiła komunikat, który stwierdza m. in.:

„Strona przeciwna postawiła szereg pytań na temat nowych propozycji delegacji koreańsko-chińskiej z dnia 7 maja i prosiła o wyjaśnienia”.

„Przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir oświadczył na posiedzeniu sobotnim, że przyjął do wiadomości pytania strony przeciwniej i zapromował, aby następnego posiedzenia delegacji w pełnym składzie odbyło się w dniu 10 maja o godzinie 11 przed południem. Strona przeciwna wyraziła na to zgodę”.

Adenauer oraz amerykański wysoki komisarz Conant rozwijają gorączkowo działalność, aby za wszelką cenę przeforsować w Bundsracie (wyższa izba parlamentu bolszewickiego) ratyfikację układów wojennych. Jak wiadomo, Bundsrat — wbrew naciskowi Adenauera — na posiedzeniu z dnia 24 kwietnia br. wypowiedział się za odroczeniem ratyfikacji tych układów.

Kancelarz Adenauer i amerykański wysoki komisarz Conant, stosując metody presji i przekupstwa, osiągnęli niedawno — jak podaje prasa zachodnio-niemiecka — zgodę kilku członków Bundsratu na poparcie tej grupy w Bundsracie, która wywodziła się za układami wojennymi i która dotąd była w mniejszości.

Dziennik „Al Ahrām”, komentując przerwanie rokowań angielsko-egipskich, pisze, że Egipt domaga się stanowczo, aby przed omówieniem szczegółów ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanalu Sueskiego wyjaśniono i uzgodniono ogólnie podstawowe zasady ewakuacji. Jednakże Anglia — stwierdza dziennik — pragnie, aby zasady te zostały opracowane później przez komisję, które zostaną wyznaczone w czasie rokowań.

Dziennik stwierdza, że zdaniem strony egipskiej stanowisko Anglików polega na tym, aby wygrać w czasie i uzyskać niuanse targowania się.

Jak donosi agencja ADN, robotnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej solidaryzują się ze strajkami stoczniowcami portów Wazery — Breny, Bremerhaven i Vegesack. Zaloga fabryki wagonów Ammendorf w Halle postanowiła pracować dodatkowo jedna zmiana. Zarobek w wysokości 20 tys. marek przekazywany będzie strajkującym stoczniowcom jako wyraz niezłomnej solidarności mas pracujących całych Niemiec we wspólnej walce o jedność i pokój.

Od blisko roku trwa strajk rybaków na wybrzeżu atlantyckim Stanów Zjednoczonych. Czasopismo związkowe „Marche of Labour” podaje, że strajk wybuchł w związku z tym, że w roku ubiegłym przed rozpoczęciem sezonu połowów przedsiębiorcy odmówili zadośćuczynienia postulatów rybaków i ich związku zawodowego w sprawie poprawy warunków bytu i pracy.

„Marche of Labour” podkreśla, że strajk trwa tak długo dzięki wyjątkowej żwawości strajkujących oraz dzięki pomocy moralnej i materialnej, której udzielała im robotnicy wielu miast przemysłowych USA.

## Uroczysta akademія i defilada w Pradze w VIII rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA (PAP). 8 maja odbyła się w Pradze uroczysta akademія z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego.

Uczestnicy akademii hucznie oklaskami powitali prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonína Zapotocky'ego, członków rządu z premierem Sirokym na czele oraz przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — Oldricha Johna.

Na akademię przybyli również: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Czechosłowacji — A. Bogomolow, chińska delegacja rządowa z wiceprzewodniczącym komitetu finansowo-ekonomicznego Państwowej Rady Administracyjnej Li Fu-czenem na czele, am-

basadorowie i posłowie zaprzyjaźnionych krajów, wybitni działacze państwowi i partyjni, przedstawiciele mas pracujących stolicy.

Akademię zajął przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Oldrich John. Referat poświęcony ósmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką wygłosił premier Siroky.

PRAGA (PAP). Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, odbyła się w dniu 9 bm. na Placu Leteńskim w Pradze defilada wojskowa. Na trybunie zasiadli: dowódca naczelny sił zbrojnych Czechosłowacji, prezydent Republiki A. Zapotocky oraz członkowie rządu z premierem Sirokym na czele.

Na defiladzie obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele mas pracujących Pragi.

Wicepremier i minister obrony narodowej generał A. Cepicka złożył życzenia oddziałom wojskowym z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji. Następnie wygłosił przemówienie dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych, prezydent Republiki A. Zapotocky.

Po przemówieniu Zapotocky'ego odbyła się defilada wojskowa.

## Kłeska francuskiego »führera«

„RPF przestaje być partią polityczną, uczestniczącą w jakichkolwiek wyborach” — w tych słowach przywódca RPF, faszysta de Gaulle, oznajmił decyzję rozwiązania swej faszystowskiej partii.

Dziennik „Humanite”, organ Komunistycznej Partii Francji, komentując tę decyzję, nawiązuje do wyników przeprowadzonych ostatnio we Francji wyborów samorządowych. „Niewątpliwie chodzi o to — pisze „Humanite” — że RPF poniosła całkowite fiasko. Należy podkreślić, że w znacznej mierze przyczyniła się do tego Francuska Partia Komunistyczna, która potrafiła bardzo szybko ujawnić prawdziwe oblicze de Gaulle'a — kandydata na faszystowskiego dyktatora”.

Rozwiązanie RPF, partii, która jeszcze przed rokiem rościła sobie prawo do władzy, jest dla niej nieuniknionym rezultatem politycznym we Francji, to logiczna konsekwencja druzgocącej klęski, jaką gaullistowskie faszysty ponieśli w wyborach samorządowych. Straciła ona w całej Francji 23 dotychczas posiadanych mandatów. I tak np. w samym Paryżu de Gaulle, niedoszły kandydat na dyktatora Francji, stracił 42 mandaty, w Marsylii — 21 mandatów, a w wielu miejscowościach w ogóle nie uzyskał żadnego mandatu.

Wybory samorządowe we Francji raz jeszcze potwierdziły, że najważniejszą siłą polityczną we Francji jest Komunistyczna Partia Francji, że polityka komunistów francuskich ma poparcie olbrzymich rzesz społeczeństwa francuskiego, że — jak pisze postępowy dziennik „Liberation”, —

„Komunistyczna Partia Francji cieszy się pełnym zaufaniem francuskiej klasy robotniczej”. Ani wściekła nagonka całej reakcji, ani aresztowania wybitnych przywódców francuskiego ruchu związkowego, ani aresztowanie redaktora naczelnego „Humanite” — André Stila, nie zdołały zastraszyć francuskich wyborców. Łajdaki koalicji reakcyjnych ugrupowań politycznych okazały się bezsilne wobec poparcia, jakiego lud francuski udziela swej partii — Komunistycznej Partii Francji.

Cechą charakterystyczną ostatnich wyborów samorządowych jest rozwijający się w szeregach francuskiej klasy robotniczej ruch na rzecz jedności. Komuniści francuscy wysunęli w wielu gminach pod adresem sekcji partii socjalistycznej propozycje w sprawie zawarcia porozumienia, zawierającego m. in. zobowiązanie wspólnej walki przeciwko jawnym rzeźnikom polityki nędzy, faszyzmu i wojny przeciwko tzw. armii europejskiej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Porozumienie to zawierało również wspólne żądanie pod adresem rządu francuskiego by przystąpił do paktu pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami. Pomimo sprzeciwu kierownictwa partii socjaldemokratycznej, w wielu gminach, pod naciskiem szeregowej jej członków, zawarto podobne porozumienie i listy jedności zostały wystawione. W olbrzymiej większości gmin listy te odniosły zwycięstwo, ukazując jak potężną bronią w walce przeciwko reakcji jest jednolity front francuskiej klasy robotniczej.

Czy zwycięstwo Komunistycznej Partii Francji przy równoczesnej klęsce gaullistowskich faszystów świadczy o tym, że zniknęło lub chociażby też zmalało niebezpieczeństwo faszyzmu? W żadnym wypadku! „Fiasko RPF — pisze dziennik „Humanite” — nie oznacza jednak, że zmniejszyło się niebezpieczeństwo faszyzmu we Francji. Oznacza to, że droga de Gaulle'a okazała się nieskuteczna. Powszechne nastrój antyfaszystowski we Francji zmuszają burżuazję francuską do szukania bardziej dostępnej drogi, wiodącej do stopniowej faszystacji reżimu. Oświadczenie de Gaulle'a jest manewrem, mającym na celu zamaskowanie niebezpieczeństwa faszyzmu we Francji”.

W wyborach samorządowych naród francuski dał wyraz swej woli kontynuowania walki o zmianę polityki, o powrót do polityki niezawisłości, pokoju i demokracji. Dał wyraz swej woli zagrozenia drogi faszystów. Zwycięstwo wyborcze komunistycznej Partii Francji i klęska faszystów gaullistowskich jest dla milionów Francuzów jeszcze jednym bodźcem dla wzmocnienia wysiłków w walce o prawdziwie niezawisłą, prawdziwie demokratyczną Francję. Walka francuskiej klasy robotniczej przesłała na wyższy szczebel. Walka ta z każdym dniem coraz bardziej utrudnia reakcji francuskiej realizowanie polityki, sprzecznnej z interesami narodu. Walka ta zakończy się zwycięstwem ludu francuskiego, który, skupiony wokół Komunistycznej Partii Francji, partii Maurice Thoreza, odniesie ostateczne zwycięstwo nad siłami wojny i faszyzmu. (r)

## Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR w Lublinie

Dnia 14. V. 53 roku o godzinie 10 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Lublinie odbędą się seminaria dla wykładowców Wiciorowych Szkół Partyjnych i Kierowników Grup Samokształcenia dla aktywu.

Temat: dla wykładowców Wiciorowych Szkół Partyjnych — Podstawowa organizacja partyjna — polityczny kierownik zakładu. Bibliografia: —

1. J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu wyd. KiW 1951 r. str. 802—614.
2. Malenkow — Referat sprawozdawczy KC WKP(b) na XIX Zjeździe (Partia) Nowe Drogi, numer specjalny, str. 59—71.
3. B. Bierut — Przemówienie końcowe na V Plenum KC PZPR. Nowe Drogi, Nr 422, str. 224—234.
4. B. Bierut — Referat na VII Plenum KC PZPR wyd. KiW 1952 r. str. 108—120.
5. H. Minc — Przemówienie na VI Plenum KC PZPR.

(Nowe zadania i nowe usprawnienia organizacji partyjnych) Nowe Drogi Nr 123, 1951 r. str. 76—78.

Uchwały KC PZPR: — w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (grudzień 1951 r.). — w sprawie pracy grup partyjnych (grudzień 1950 r.). — o zadaniach partii w pracy wśród młodzieży w świetle Złotu Młodych Przewodników (sierpień 1950 rok).

Temat I: dla kierowników grup samokształcenia aktywu — Bolszewicy a mieniszewicy w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej.

Bibliografia: 1. Historia WKP(b) — rozdz. III. 2. Lenin — Referat o rewolucji 1905 r.

II. Bolszewicy a mieniszewicy w okresie reakcji stolicyńskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską.

1. Historia WKP(b) — rozdz. IV. 2. J. Stalin — Dzieła tom II, str. 154—163.



Z życia partii

Pracy politycznej nie wolno osłabiać

Parę miesięcy temu podstawowa organizacja partyjna w Kłodnicy Dolnej gm. Wilkołaz (pow. Kraśnik) toczyła zaciętą walkę o wyrwanie chłopów pracujących spod wpływów kułackich, o założenie spółdzielni produkcyjnej. Pomagał jej w tym Komitet Gminny i aktywni powiatowi. Szkolenie ideologiczne systematycznie odbywające się zebrania, omawianie aktualnych zagadnień ubożawo podstawowa organizacja, podniosła poziom świadomości jej członków nauczyło wykrywać metody postępowania wroga klasowego. Równocześnie prowadzono walkę o czystość szeregów partyjnych. Wykluczenie z partii byłego sekretarza podstawowej organizacji Tyzę, który okazał się zausznikiem kułackim i jego kompana Wszolę. W krótkim czasie rozprawiono się z sołtysem Biszczykiem demaskując go na gromadzkim zebraniu jako poplecznika kułackiego. Uwolnienie szeregów partii od przypadkowego balastu oraz utracenie wpływów bogaczy, wykrycie szeregów kułackich machinacji (jak fikcyjne rozpisywanie gruntów, przechwytywanie przydziałowych materiałów itp.) znacznie podniosło autorytet partii wśród bezpartyjnych. W gromadzie gdzie większość stanowią gospodarstwa kułackie, gdzie wroga propaganda zapuściła głębokie korzenie, dzięki konkretnej pracy partyjnej dojrzwały warunki do założenia spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielnia produkcyjna mimo niestannego ataku wroga została zarejestrowana. Państwo przyszło z pomocą chłopom wstępującym na drogę spółdzielczości, przekazując im resztówkę GS i udzielając kredytów na zagospodarowanie. Z wiosną spółdzielcy dokonali pierwszych wspólnych siewów przy pomocy POM. Warunki dalszego rozwoju i umocnienia spółdzielni w Kłodnicy są dobre, bowiem wraz z resztówką przejęli spółdzielcy sad owocowy, stawy rybne, łaki, zabudowania itp. Przy niewielkim nakładzie inwestycji można w krótkim czasie zaprowadzić gospodarstwo rybne, hodowlaną, warzywniczą itp.

Zdawali się na pozór, że nic nie stoi na przeszkodzie w realizowaniu tych zadań, a jednak w Kłodnicy Dolnej od początku praca zaczęła szwankować. Przede wszystkim zarząd spółdzielni nie prowadził kolektywnej pracy, nie zasięga w ważniejszych sprawach opinii ogólnego zebrania członków spółdzielni. Decyzje podejmowane są przez przewodniczącego tow. Rucidła i członka zarządu tow. Tajera bez informowania o tym reszty członków zarządu i spółdzielni. Np. wiceprzewodnicząca ob. Skrzypek ani razu nie brała udziału w posiedzeniu zarządu. Brak kolektywnej pracy, przyczynia się do tego, że podejmowane posunięcia są często nieprzemyślane, nieraz szkodliwe dla spółdzielni. Zrozumiałe, że sytuacja tak wykorzystująca wrogowie spółdzielni rozdmuchując drobne fakty do olbrzymich rozmiarów, zniechęcając mniej wytrwałych, sięjąc niezgodę i wzajemne podejrzania. Ze względu na brak doświadczenia tow. Rucidła potrafili mu nawet wmówić przy pomocy swoich zauszników, że stawów rybnych i łak nie warto zagospodarowywać, ale korzystniej będzie je wypuścić w dzierzawę. Chwył ten ułamek. Tow. Rucidło bez porozumienia się z członkami spółdzielni wydzierżawił stawy i pastwisko za śmieśznie niską cenę 600 zł rocznie. Wmówiono również spółdzielcom, że działki przyzagrodowe najlepiej wymierzyć w sadzie owocowym, który już w tym roku mógł dać spółdzielni poważny dochód. Cel tych zabiegów jest jasny. Skupić uwagę członków spółdzielni na działkach, odciągnąć ich od pracy w spółdzielni, obniżyć dochodowość gospodarki zespołowej.

Kułacy korzystając z tego, że w spółdzielni dotychczas nie prowadzi się księgowości, że nie zapisuje się wpływów i wydatków, podszczuwają jednych członków przeciw drugim pomawiając ich o kradzieże. Otumanili w ten sposób Madzelana, który wierzy im, że w spółdzielni dzieją się nadużycia. Kiedy przewodniczący spółdzielni zwołaną przez burzę lipę wymienił na słome, we wsi gruchnęła już wieść powtarzana przez Madzelana, że Rucidło sprzedaje dla własnych celów jeśiony z parku. Takich plotek krąży obecnie mnóstwo po wsi, a kułacy starają się o to, aby one nigdy nie wygasły. Zarząd spółdzielni mógłby przeciwdziałać tym plotkom, gdy

by pracował zespołowo, gdyby zgodnie ze statutem spółdzielni zwoływał ogólne zebrania członków, na których zdawałby sprawozdanie ze swej pracy.

Przede wszystkim jednak winę za ten stan rzeczy ponosi podstawowa organizacja partyjna w Kłodnicy, Komitet Gminny i Komitet Powiatowy, które zadowolone, że powstała spółdzielnia produkcyjna nie widzą tego, że znalazła się ona pod silnym ostrzałem wroga. Trudno po prostu uwierzyć, że ta sama organizacja partyjna, która w poważnym stopniu przyczyniła się do zorganizowania pierwszej w gminie spółdzielni produkcyjnej popadła teraz w zupełną beczynność i samouspokojenie. Od chwili zarejestrowania spółdzielni nie było ani jednego zebrania organizacji partyjnej. Trudno w takim wypadku mówić o politycznym kierowaniu spółdzielnią, o zdobywaniu nowych członków do spółdzielni i do partii. Jak brak pracy politycznej demoralizuje ludzi świadczą przykład członka spółdzielni tow. Madzelana. Przystąpił on nie tylko do spółdzielni, ale zarazem został kandydatem partii. Pozostawiony sam sobie oddał się od spółdzielni i partii. Nie tylko on. Jest jeszcze kilku takich jak Jan Mazurek i Władysław Kapica, postępowanie których budzi poważne wątpliwości.

Zadaniem podstawowej organizacji partyjnej jest czuwać nad obojętnością pracy spółdzielni, kierować pracą zarządu. Tego jednak w Kłodnicy Dolnej organizacja partyjna nie robi. Niesłużny jest wybór na sekretarza organizacji partyjnej tow. Rucidła, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej. Połączenie tych dwóch funkcji w jednym ręku utrudnia organizacji partyjnej zajęcie właściwej pozycji w spółdzielni produkcyjnej.

Organizacja partyjna liczy 20 członków, ale do dnia dzisiejszego tow. Rucidło nie przejął ewidencji i dokumentów partyjnych od byłego sekretarza, którego za wrogą postawę wyrzucono z partii. Nie wszyscy członkowie partii wstąpili do spółdzielni. Podstawowa organizacja partyjna nie czyni żadnych prób wyjaśnienia im, że ich zadaniem jest przodować w gromadzie i dlatego ich miejsce jest w spółdzielni produkcyjnej.

Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność Komitet Gminny, który nie interesuje się sprawami spółdzielni. Potwierdzają to wypowiedzi towarzyszy z kłodnickiej organizacji partyjnej, że KG po zarejestrowaniu spółdzielni produkcyjnej przestał się nimi zajmować. Tę samą opinię wyrażają o Komitecie Powiatowym i o Wydziale Politycznym POM. Nikt nie przyjeżdża, nikt nie pomaga, nikt nie doradzi jak i co należy zrobić.

Bez troska KP i KG objawia się i w innych wypadkach. Tak na przykład nie została załatwiona sprawa sołtysa Biszczyka. Mimo, że podstawowa organizacja partyjna domagała się usunięcia go, a chłopci wybrali nowego sołtysa, to jednak Biszczyk nadal pełni funkcję sołtysa. Sprawa ta utknęła gdzieś w szufladach Prezydium GRN czy PRN a KG ani KP nie reagują na to. We wsi rzadzi nadal zausznik kułacki.

Komitet Gminny w Wilkołazie i Komitet Powiatowy w Kraśniku zapomniały zdaje się o tym, że z chwilą zorganizowania spółdzielni pro-

dukcyjnej walka klasowa nie wygasła, ale przeciwnie zaostrza się, że sytuacja ta wymaga jeszcze większej czujności i pomocy na każdym kroku, że pozostawiona sama sobie spółdzielnia bez silnej i sprężystej pracy partyjnej schodzi na niewłaściwe drogi, odstrasza od siebie chętnych do wstąpienia do spółdzielni chłopów. Uzdrowić sytuację w spółdzielni produkcyjnej w Kłodnicy Dolnej można przede wszystkim przez pokierowanie pracą podstawowej organizacji partyjnej, przez ubojwienie członków partii i wyznaczenie im konkretnych zadań, przez postawienie pracy partyjnej na takim poziomie, by członkowie partii zdolni byli w zarodku tłumić podstępne chwyty wroga. J-rz.



Rośnie nasz socjalistyczny przemysł. Na zdjęciu: fragment z Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Leszy wytapiając pieca Zenon Bielawski sprawdza sklepienie martena. (CAF — fot. Kondracki)

Wykonanie planów dostawy mleka obywatelskim obowiązkiem każdego chłopu

Procent zwiększenia produkcji i wykonania planu sprzedaży państwu zboża, mięsa, mleka i roślin przemysłowych, określa w poważnym stopniu wkład naszego województwa w realizację zadań programu Frontu Narodowego. Ślad też podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej oraz terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw jest patriotycznym zadaniem każdego chłopu lubelskiego.

Tymczasem, gdy weźmie się pod uwagę, że plan I kwartału w zasadniczych gałęziach przemysłu został wykonany w 100 proc., że wieś otrzymała w tym czasie zwiększoną ilość maszyn i nawozów sztucznych, to szczególnej wymowy nabiera fakt wykonania planu obowiązkowych dostaw mleka przez województwo lubelskie za rok 1952 zaledwie w 44 proc., a za I kwartał br. w 74,5 proc.

Jakie przyczyny na to wpłynęły? Są wśród uchylających się od wypełnienia obowiązków „rzeczoznawcy”, którzy szerzą pogłoski o niemożliwości wykonania przez nasze województwo ustalonego przez państwo planu.

W rzeczywistości stan pogłówna bydła rogatego wzrósł w porównaniu z rokiem 1952 o 4,6 proc. Dzięki pomocy ze strony państwa w zakresie paszy i opieki weterynaryjnej, szkolenia fachowego oraz stworzenia warunków dla oplatności hodowli bydła — zwiększa się zainteresowanie gospodarstw rolnych hodowlą.

Przed rolnikami województwa lubelskiego i aparatem Ministerstwa Skupu stoi zadanie nie tylko wykonania planu skupu na II kwartał w 100 proc., ale i wyrównanie dotychczasowych zaległości.

ZACIESNIĆ WSPÓLPRACĘ TERENOWYCH ORGANÓW MINISTERSTWA SKUPU Z APARATEM CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO

Dotychczasowa analiza błędów aparatu Ministerstwa Skupu oraz analiza wywiązywania się z obowiązków przez poszczególne grupy gospodarzy, przeprowadzona na ostatniej naradzie wskazała następujące źródła niedociągnięć.

Powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu ob. Cyranka, jak również ob. Józef Pietrkiewicz, dyre-

ktor Powiatowego Zakładu Mleczarskiego z Biłgoraja wykazał w dyskusji, że jedną z przyczyn, która powoduje, że powiat Biłgoraj jest na przedostatnim miejscu w województwie w wykonaniu planów skupu mleka, jest brak współpracy między nimi.

Ton i forma wypowiedzi świadczyły, że spór o kompetencje i osobiste ambicje utrudniały nawiązanie ścisłego kontaktu oraz osłabiły aktywność aparatu mleczarskiego i aparatu Ministerstwa Skupu.

Podobnie ma się rzecz w powiecie chełmskim. Tolerancja Wojewódzkiej Ekspozytury C. Z. P. Mlecz, w stosunku do złodziei, kułaków i nierobów, którzy zagnieździł się w Powiatowym Zakładzie Mleczarskim, powoduje, że aparat nie spełnia swej roli a nieraz utrudnia wykonanie planów skupu mleka. Mimo kilkakrotnych sygnałów powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu wojewódzka ekspozytura zbyt późno wyciągnęła wnioski z zaniedbań swoich pracowników. Przykłady te potwierdzają tezę, że wzajemna pomoc w ocenie i doborze kadr potrzebna jest codziennie, że rzeczowych uwag i sygnałów nie wolno nikomu lekceważyć.

RYTMICZNE WYKONYWANIE PLANÓW SKUPU MLEKA ZADANIEM PIERWSZOPLANOWYM I DŁUGOFALOWYM

Jedną z zasadniczych przyczyn słabego wykonania planów skupu mleka jest lekceważenie i spychanie przez Prezydium Rad i Zespoły Powiatowe sprawy mleka na drugi a nawet dalszy plan.

W prezydiach rad narodowych i wśród pracowników aparatu Ministerstwa Skupu utarło się mniemanie, że na plan skupu zboża i mięsa trzeba zwracać uwagę, a mleko to samo pójdzie.

Tymczasem „mleko samo nie idzie — i nie pójdzie”. W Prezydiach Gminnych Rad gromadzą się podania o przesunięcie terminów, o umorzeniu itp. Członkowie Prezydiów nie tylko biernie patrzą na to zjawisko, lecz często sami zalegają.

W gminie Wojślawice, pow. Chełm przewodnicząca Prez. GRN ob. Drozdowa zamiast zażądać, by każdy obywatel wywiązał się z obowiązków wobec państwa, po kumotersku tolerowała sabotażowanie dostaw przez Mielniczuków i innych. Prezydium Gminnych Rad oraz Gminni Pełnomocnicy Ministerstwa Skupu nie interesują się także pracą instruktorów mleczarskich. Nie badają co to za ludzie i jak załatwiają oni chłopów — dostawców.

Na skutek tego, jak również słabej aktywności komitetów dostawców zdarzają się wypadki nadużyć jak np. w gminie Rejowiec, gdzie instruktor mleczarski przywłaszczył sobie 7.600 zł. przeznaczonych na wypłaty za dostawione mleko. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Członkowie prezydiów rad, aparatu mleczarskiego i Ministerstwa Skupu muszą sami wywiązywać się z obowiązków dostawy, śledzić ich rytmiczność i nie uzależniać sprawy wykonania planu odstaw mleka od jednorazowego zrywu, ale od codziennej długofalowej pracy uświadamiającej, od surowej kontroli wykonania.

PRZELAMAĆ PRÓBY KUŁACKIEGO OPORU I SABOTAŻU

Szeroka sieć zlewni mleka umożliwia jego zbyt, licznym mało i średniorolnym chłopom. Z tą ilością mleka, którą codziennie odnoszą do

zlewni nie opłaciłoby się im jechać do miasta. Zresztą wielu z nich nie posiada własnych koni. Monopol dostawy mleka z wielu gromad trzymali w swym ręku kułacy. Oni posiadają konie, największą ilość mleka i... stare nawyki spekulacyjne. Jeżeli któremuś biedniejszemu wezmą litr mleka i zawiozą go do miasta to po to, by go odciągnąć od zlewni i zobowiązać do odrobku za wyświadczoną przysługę.

Do kolegiów orzekających w pow. hrubieszowskim wpłynęło 616 wniosków o ukaranie złośliwie niewywiązyujących się z obowiązkowych dostaw mleka wobec państwa w I kwartale 1953 r. Ta wysoka liczba wniosków nie przynosi właściwego skutku, gdyż ani powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu ani Wydział Społeczno-Administracyjny nie orientują się jaka ilość kar została wyegzekwowana oraz nie wiedzą w stosunku do ilu sabotujących obowiązkowe dostawy mleka zamieniono karą grzywny na areszt.

Innym przykładem biurokratycznego stosunku do kontroli wywiązywania się ze swych obowiązków przez poszczególne grupy dostawców może być Prezydium PRN w Lublinie.

Członkowie Prezydium uważają, że spełnili swoją rolę z chwilą, gdy otrzymali 100 lub 150 wniosków. Określenie z góry ilości wniosków bez kontroli celowości ich wymiaru i ich klasowego ostrza jest biurokratycznym nonsensem i nie spełnia swej roli.

Tego rodzaju papierowo-kancelaryjne wymierzanie kar, których znikoma tylko część dotarła do kułaka, rozczuchwiała celujących w uchylaniu się od wypełniania obowiązków wobec państwa kułaków.

Ta szkodliwa beczynność demoralizuje również tych, którzy do tej pory wywiązywali się z obowiązków i widzą, że niektórym kułakom i spekulantom lekceważenie obowiązku uchodzi bezkarnie.

PLAN JEST REALNY I MUSI BYĆ WYKONANY

Nadchodzą miesiące letnie. Zadaniem aparatu CZP Mleczarskiego jest uczynienie maksymalnego wysiłku by przyjąć mleko, które chłopci dostawiają do mleczarni.

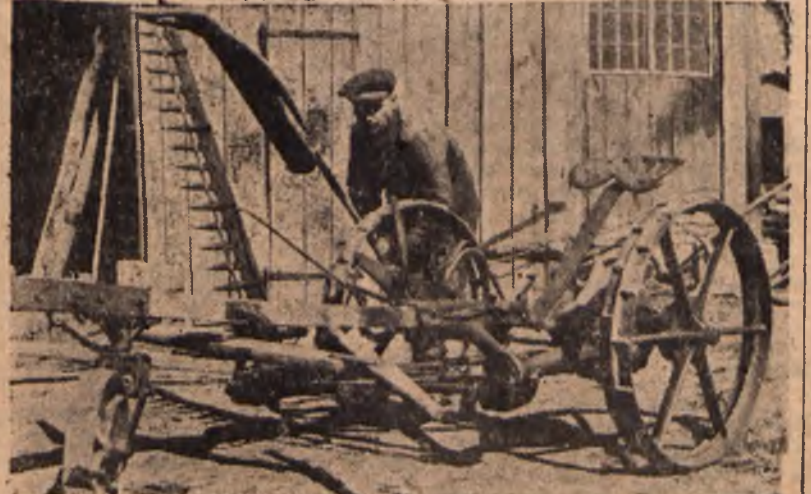
Prezydium Gminnych Rad, Podstawowe Organizacje Partyjne powinny się zainteresować pracą zlewniarzy, żądać od nich by nie tylko czekali biernie aż mleko samo do nich przyjdzie, ale przez codzienną pracę uświadamiającą, a przez demaskowanie kułaków i spekulantów sabotujących planowe odstawy czynnie oddziaływali na wykonanie planu przez swą zlewnię.

Gminni Pełnomocnicy Ministerstwa Skupu i Prezydium GRN powinni przeanalizować wykonanie planu skupu mleka za ubiegły rok i za I kwartał, wystąpić z wnioskami o nagrodzenie przodujących gromad oraz przodujących indywidualnych dostawców.

W stosunku do złośliwie uchylających się egzekwować we właściwym czasie kary grzywny lub aresztu.

Gminni pełnomocnicy Ministerstwa Skupu oraz instruktorzy mleczarscy powinni nawiązać współpracę z tymi chłopami, którzy wywiązały się z obowiązków i przy ich pomocy wciągnąć całe gromady do walki o wywiązanie się z obowiązków odstawy przez każdego dostawcę.

PRZYGOTOWANIA DO SIANKOSÓW



W celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tegorocznych siankosów Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne przystąpiły już do przygotowywania sprzętu kołowego. Na zdjęciu: kowal spółdzielni produkcyjnej w Wierzbie (woj. warszawskie) Jan Zajączkowski przygotowuje kołarkę do siankosów. (CAF — fot. Pieńkowski)



## O lepszą pracę inspektorów rejonowych cukrowni

# Dlaczego nie wykonaliśmy planów kontraktacji buraków cukrowych

Jedną z najbardziej opłacalnych roślin w rolnictwie jest burak cukrowy. Rolnik bowiem zawierający umowę z cukrownią może korzystać z zaliczek w gotówce, nasionach i nawozach, oraz uzyskuje prawo do zakupu cukru po cenie fabrycznej.

Umowa gwarantuje ponadto każdemu plantatorowi opłacalną cenę za każdy kwintal buraków odstawionych do cukrowni. Jeżeli przyjmujemy, że przy średnim zbiorze rolnik uzyska przeciętny urodzaj 300 q buraków z ha to za dostawę ich do cukrowni otrzyma on 14.000 złotych. Trzeba tutaj zaznaczyć, że rolnik uprawiający buraki obok produktu zasadniczego jakim są korzenie buraka otrzymuje wartościowe produkty uboczne jakimi są liście buraczane i wysłodki.

Naukowcy udowodnili, że wartość odżywcza liści i wysłódek buraczanych z jednego hektara udanych buraków równa się wartości plonu koniczyny, a przewyższa znacznie wartość plonu owsa, z takiej samej powierzchni.

Te kilka przykładów świadczy o tym, że rząd chcąc zapewnić odpowiednią ilość surowca dla naszych cukrowni i pokryć wciąż rosnące zapotrzebowanie na cukier ze strony ludności miejskiej i wiejskiej zagwarantował plantatorom buraka wyjątkowo korzystne warunki.

Zdawać by się mogło, że szerokie rzesze rolników zainteresują się uprawą tej cennej opłacalnej dla gospodarki rośliny.

Meldunki jednak z terenu o przebiegu kontraktacji świadczą o tym, że wielu rolników jeszcze do obecnej chwili nie przylało u siebie opórów do uprawy roślin przemysłowych między innymi i buraków. Na 14 powiatów naszego województwa plany kontraktacji buraków wykonano dotychczas tylko 5 powiatów: Biłgoraj w 106,4 proc., Tomaszów 105,2 proc., Łuków — 103 proc., Lublin — 100,7 proc. i Włodawa — 100,5 proc. Pozostałe powiaty nie wykonały planu kontraktacji buraków. I tak na przykład: Biała Podlaska dotychczas zrealizowała plan kontraktacji w 99,1 proc., Puławy w 99,4 proc., Hrubieszów — 98,7 proc., Chełm — 92,5 proc., Kraśnik w 91,5 proc., Krasnostaw — 88,8 proc., Lubartów — 75,5 proc., Radzyń — 84,4 proc., Zamość — 87 proc.

Warto zatem zastanowić się dlaczego jedne powiaty mogły przekroczyć plany kontraktacji a drugie ich nie wykonały. Czyżby na przykład powiat lubelski miał mniejszy plan niż Zamość? Wręcz przeciwnie plan dla Lublina jest o 90 proc. wyższy niż dla Zamościa a mimo to Lublin wykonał plan w 100,7 a Zamość zaledwie w 87 proc.

Badając głębiej tę sprawę dojdziemy do wniosku, że tam, gdzie inspektorzy rejonowi cukrowni Lublin pracowali należycie, gdzie pracy politycznej nie zastępowano środkami administracyjnymi plany kontraktacji zostały wykonane.

Wyróżnić tu należy inspektora cukrowni Lublin na rejon obejmujący dwie gminy Piotrowice i Niedźwica ob. Marenudskiego. Ob. Marenudski rozumiał, że plany same się nie zrealizują i że przede wszystkim on jest osobiste odpowiedzialny za wykonanie planów. Dlatego też ob. Marenudski czuł, ażeby Prezydium GRN w Niedźwicy i Piotrowicach, w myśl wskazań Uchwały Rządu, opracowały plany kontraktacji z uwzględnieniem możliwości terenu, lecz ciężaru pracy i odpowiedzialności za przebieg kontraktacji nie przerzucił na GRN, czy ZSCh. Ob. Marenudski rozumiał, że chcąc wykonać plany kontraktacji trzeba przede wszystkim przekonać chłopów o opłacalności uprawy buraków. Trzeba zainteresować tą sprawą organizacje masowe, przede wszystkim ZSCh oraz soltysów i kierowników grup plantatorów. Będąc w ścisłym kontakcie z kierownikami grup inspektor rejonowy znał sytuację w terenie i tam, gdzie kontraktacja nabrała na trudności jeździł osobiście, organizował zebrania i rozmowy indywidualne dopóki nie przekonał gospodarzy, że we własnym interesie powinni kontraktować buraki.

Nie też dziwnego, że tego rodzaju praca dała rezultaty i gminy Niedźwica i Piotrowice pierwsze w

województwie zameldowały o wykonaniu planów kontraktacji.

Dobrze pracowali również inspektorzy cukrowni w gminach: Zemborzyce, Krzczonów, Jastków i innych gminach powiatów lubelskiego, biłgorajskiego, łukowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego, dzięki czemu powiaty te wykonały plany kontraktacji.

W pozostałych natomiast powiatach inspektorzy pracowali z za biurka w oderwaniu od terenu. Tak na przykład było w powiecie radzyńskim w gminach Kąkolewnica, Komarówka, Tuściec i Żerocin, gdzie na skutek braku należytego zainteresowania ze strony inspektorów cukrowni Prezydium GRN opracowały plany kontraktacji z dwumiesięcznym opóźnieniem. Opóźnienie w opracowaniu planów pociągnęło za sobą opóźnienie samej kontraktacji. Nic też dziwnego, że Kąkolewnica plan kontraktacji buraków cukrowych wykonała w 50 proc., Tuściec w 75 proc., Żerocin w 60 proc. a Komarówka tylko w 31 proc.

Wyciągając wnioski z przebiegu kontraktacji buraków cukrowych należy stwierdzić, że w tych powiatach, gdzie była dobra praca aparatu cukrowni plany kontraktacji nie tylko wykonano, lecz przekroczone. Tam natomiast, gdzie pracownicy cukrowni chcieli swój obowiązek przerzucić na prezydium rad narodowych czy ZSCh i pracę polityczną zastąpić jakimś nakazami administracyjnymi plany kontraktacji nie zostały wykonane.

Dlatego pracownicy tych powiatów, które mają w tej dziedzinie niedociągnięcia powinni nasilić pracę polityczną - uświadamiającą wśród rolników, ażeby wykorzystanie ostatnich dni i zapewnić wykonanie planów kontraktacji.

W akcji tej aparatowi cukrowni powinni udzielić całkowitej pomocy ZSCh oraz rady narodowe tak, by każda gmina i gromada przypadająca na nią plan wykonała w 100 proc.

Kontraktacja buraków to dopiero wstępna walka o cukier. To bowiem, że rolnik zakontraktuje nie gwarantuje jeszcze odpowiednich zbiorów buraka, dlatego inspektorzy i kierownicy grup powinni czuć, ażeby plantatorzy należycie uprawiali glebę i w terminie za-

siali buraki. Jak dotychczas jednak siewy postępują bardzo powoli i z nieuzasadnionych przyczyn są opóźniane. Fakt, że dopiero 80 proc. plantatorów zasiało buraki mimo sprzyjających warunków mówi, że aparat cukrowni nie czuwa nad przebiegiem siewów.

Dużą rolę do spełnienia mają tutaj agronomowie cukrowni, którzy w br. po raz pierwszy zostali skierowani do wszystkich rejonów. Oni to powinni czuć, aby rolnicy w terminie zasiaли i przeprowadzili odpowiednią pielęgnację buraków — od tego bowiem zależy wysokość plonów buraków w roku bieżącym.

C. M.

## Tadeusz Krawczyński

Kierownik Wydziału Przemysłu Pracydyum WRN

# Rozszerzamy i usprawniamy pracę punktów usługowych

Sprawa rozwoju sieci punktów usługowych nie ogranicza się tylko do liczbowego wzrostu tych punktów lub do wzrostu wartości usług.

Szczególne znaczenie ma właściwe rozmieszczenie punktów usługowych z uwzględnieniem potrzeb ludności miejskiej oraz wiejskiej; wszechstronny i szeroki zakres świadczonych usług zarówno przemysłowych, jak i nieprzemysłowych, ich poziom, jakość, cena i terminowość; właściwe formy organizacyjne punktów usługowych ze szczególnym uwzględnieniem lotnych brygad dla obsłużenia wsi w tych rejonach, gdzie nie ma stałych punktów usługowych.

Województwo lubelskie ma osiągnięcia na tym odcinku. Pod koniec ub. roku mieliśmy 381 punktów usługowych przemysłowych w tym 277 na wsi i 166 nieprzemysłowych w tym 35 na wsi. Jakkolwiek w roku ubiegłym sieć usług wzrosła o 9 proc. w stosunku do roku 1951, to jednak plan rozwoju sieci został wykonany tylko w 94 proc. Jeśli chodzi o miasto to zrobiliśmy pewien krok naprzód w zakresie rozbudowy placówek usługowych, nie można tego jednak powiedzieć o wsi.

Jak wykazują cyfry lokalizacja punktów usługowych jest jeszcze niezadowolająca, są one zgrupowane w Lublinie i miastach powiatowych. Także w samym Lublinie rozmieszczenie placówek usługowych nie jest właściwe. Najwięcej jest ich w śródmieściu, a w dzielnicach robotniczych i na peryferiach miasta odczuwa się ich brak.

Zakres usług ogranicza się w zasadzie do usług nieprzemysłowych, jak: krawiectwo, szewstwo, fryzjerstwo przy bardzo minimalnym rozwoju innych najpotrzebniejszych gałęzi, jak: ślusarstwo, instalatorstwo, tapicerstwo, kołodziejstwo, bielizniarstwo, optyka, naprawa rowerów itp.

W jakim stosunku punkty usługowe pokrywają nasze zapotrzebowanie wykazuje poniższa tabelka:

zegarmistrzostwo	— 83%
szewstwo	— 70%
ślusarstwo	— 54%
blacharstwo	— 55%
tapicerstwo	— 50%
pralnie chemiczne	— 50%
szklarstwo	— 44%
elektrotechnictwo	— 37%
fryzjerstwo	— 33%
zduństwo	— 16%

Brak jest całkowicie punktów budowlano-remontowych, instalatorstwo elektrycznego, mechaniki precyzyjnej, naprawy rowerów, motocykli, optyki, radiomechanika, bednarstwa i kołodziejstwa, naprawy sprzętu sportowego, rękawictwa i kaletnictwa, cerowni artystycznych, hafciarstwa, instrumentarstwa muzycznego, naprawy wiecznych piór, parasolek itp.

Na terenie wsi punkty usługowe budowlano-remontowe znajdują się tylko w powiatach krasnostawskim i puławskim. Punktów szklarskich brak jest w powiatach: biłgorajskim, hrubieszowskim, krasnostawskim, łukowskim, radzyńskim, tomaszowskim i włodawskim. W ani jednej wsi na terenie

województwa nie ma punktu zduńskiego. Punkty usługowe ślusarskie mamy tylko w powiatach: hrubieszowskim, kraśnickim, krasnostawskim, łukowskim, puławskim, tomaszowskim i włodawskim. Jedynie powiat chełmski posiada 5 punktów usługowych bednarskich i kołodziejskich. Punkty rymarskie znajdują się tylko w powiatach: białopodlaskim, hrubieszowskim, kraśnickim, lubelskim i puławskim.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w miastach powiatowych. I tak na przykład fryzjerstwo nie jest uspołecznione w Białej Podlaskiej. Biłgoraju, Hrubieszowie, Kraśniku, Krasnymstawie, Lubartowie, Puławach i Włodawie, a punkty fotograficzne w Kraśniku, Krasnymstawie, Lubartowie, Łukowie, Radzyniu i Włodawie.

Brygad lotnych na terenie województwa mamy zaledwie czternaście.

Istniejące punkty usługowe w wleńszej części nie pracują tak jak to możemy wymagać od placówek uspołecznionych. Obsługa klientów jest nieuprzejma, a niekiedy wręcz arogancka. Z zasady są ustalane późne terminy usług nieraz na kilka tygodni a nawet miesięcy. Wiele do życzenia pozostawia jakość usług, a ceny w wielu wypadkach przekraczają wartość reperowanego przedmiotu.

Redakcja „Sztandaru Ludu” w porozumieniu z Wydziałem Przemysłu przy Prezydium WRN w czerwcu br. zorganizuje szeroką akcję kontrolną istniejących punktów usługowych.

Raid po punktach usługowych ma na celu usunięcie istniejących braków i błędów w pracy punktów usługowych. Raid zajmie się przede wszystkim zagadnieniami przyjmowania i wykonywania usług, urządzeniem, wyposażeniem i czystością lokali, techniką przyjmowania zamówień, kontrolą terminów wykonywania usług, formą obsługi, kontrolą ksiąg życzyn i zażeń i sprawdzeniem jakie wnioski wyciąga kierownictwo punktów i spółdzielni z uwag i skarg klientów. Uczestnicy raidu zajmą się również cennikami i zaznajomią się w jaki sposób punkty przeprowadzają kalkulację czynności, które nie zostały objęte cennikami, zasięgną opinii o punktach usługowych i ich pracownikach bezpośrednio u korzystających z nich.

Równocześnie uczestnicy raidu skrupulatnie będą zbierać uwagi i doniesienia o nowych punktach, czy brygad lotnych i w jakich branżach.

W raidzie udział wezmą korespondenci miejscy i terenowi „Sztandaru Ludu”, pracownicy wydziałów i referatów przemysłowych PPRN, samorząd spółdzielczy oraz pracownicy Związków Branżowych Spółdzielni, oraz członkowie komisji drobnej wytwórczości rad narodowych.

Jak największy udział ludności pracującej naszego województwa w raidzie pozwoli na szybkie usunięcie tych wszystkich mankamentów, które istnieją jeszcze w uspołecznionej sieci usługowej, skierowania ich pracy na właściwe tory tak, by mogły w pełni zaspokajać codzienne, stałe rosnące materialne i kulturalne potrzeby ludzi pracy w mieście i w wsi.

## Brygada Pawła Semeniszyna przoduje

Przy wejściu do Warsztatów Mechanicznych Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przy ul. Wojennej 1 w Lublinie znajduje się duża tablica, na której wpisuje się okresowe wyniki współzawodnictwa pracy. Co dekadę pojawiają się tu nowe nazwiska przodujących robotników, wymieniane są przodujące brygady, co dekadę zmieniają się cyfry osiągnięć. Jednak nazwisko brygadziści kowalskiego Pawła Semeniszyna spotkać tu można zawsze.

Brygada tow. Semeniszyna pracuje w LPZB od 1951 r. i od tego czasu Pawła i jego brygadę znają wszyscy pracownicy Zjednoczenia. Brygada ta wykonuje systematycznie od 250 do 300% normy.

Od strony warsztatu, gdzie pracuje Paweł ze swą brygadą słychać stuk młotów kowalskich, pod którymi uginają się rozpalone do czerwoności żelazo. Stąd wychodzą gotowe haki gwoździe, zawiasy, ciężkie żelazne drzwi, okna, różne okucia, młotki, siekiery i inne narzędzia; kraty, konstrukcje murarskie, które wędrują na wielkie budowle Lubelszczyzny.

Na warsztacie jest rozłożony duży schemat ram okiennych. Najpierw Paweł wraz ze swą brygadą zapoznaje się ze schematem, gdyż ramy muszą być wykonane z dokładnością co do milimetra, później następuje krótka narada i podział pracy. Józef Ciechanski, Tadeusz Stypulski, Stanisław Gregola, Mieczysław Gil, Jan Kilian, Wac-

ław Maliszewski, Zdzisław Pielecki, Karol Kasowski i Czesław Batyła biorą się do pracy. Jedni rozpalają ogień, inni przygotowują materiał i za chwilę ogień bucha w górę, a w nim czerwienieje żelazo, z którego pod uderzeniami młotów syją się czerwone iskry.

Z dnia na dzień dzięki wzorowej dyscyplinie pracy, szkoleniu wewnątrz - zakładowemu, dbałości o narzędzia pracy, brygada osiąga coraz to lepsze wyniki. W drugim kwartale 1952 roku brygada zdobyła propozycję przechodni jako: „najlepsza brygada kowalska w województwie”.

Aby osiągnąć lepsze wyniki bez zwiększenia wysiłku fizycznego, trzeba było usprawnić pracę i narzędzia. Paweł długo chodził, myślał, przyszedł do siebie, później radził się współtowarzyszom w brygadzie, co obliczać i w niedługim czasie złożył wniosek racjonalizatorski. Był to pomysł zastosowania mechanicznej matrycy przy wyrabianiu klamek blaszanych. Po zastosowaniu tego pomysłu wydajność pracy podniosła się do 333%.

Później skonstruował przyrząd do wyrabiania zawiasów francuskich, dzięki któremu można zastąpić w produkcji pracę 7 ludzi.

Następnie było usprawnienie wycinania krążków z blachy. Praca nad produkcją jednego krążka została skrócona z sześciu do dwóch minut, co w skali rocznej przyniesie 11,5 tys. zł. oszczędności.

Cennym pomysłem był również

przyrząd do mechanicznego wycinania w żelazie (w miejscu zgięcia katownika) otworów w kształcie trójkąta, co ułatwia zgięcie żelaza pod kątem prostym, przyspiesza pracę i oszczędza zużycie piłek. Usprawnienie to przy ciągłej produkcji daje 16.300 roboczogodzin oszczędności rocznie.

Ogółem Paweł Semeniszyn wykonał 7 pomysłów i usprawnień racjonalizatorskich. Obecnie pracuje nad projektem 2 wynalazków. Jeden z nich to przyrząd do zawijania zawiasów wraz z zawieszeniem resorowym drugi — przyrząd do wycinania zamków okiennych bez użycia piłek.

Pomysły racjonalizatorskie Pawła Semeniszyna usprawniły pracę nie tylko jego brygadzie, zostały rozpowszechnione i zastosowane również w innych zakładach pracy. Dzięki usprawnieniom brygada utrzymała w II i III kwartale ub. r. propozycję przechodni „najlepszej brygady kowalskiej” naszego województwa, a w IV kwartale ub. r. zdobyła propozycję i tytuł „najlepszej brygady kowalskiej” w Polsce, którego dotąd żadna inna brygada kowalska nie zdolała jej odebrać.

Dla uczczenia pamięci towarzysza Stalina najlepszą brygadę jak Tadeusz Stypulski i Kilian wystąpił do partii. Każda praca, każde podjęte i zrealizowane zobowiązanie wzmacnia i hartuje brygadę i przyczynia się do coraz wyższego wzrostu wydajności jej pracy.

J. Stanisławek  
korespondent terenowy



# Terminowe uruchomienie Nowej Huty zależy od każdego z nas (Korespondencja własna z Nowej Huty)

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta stanowi program działania nie tylko dla załóg zatrudnionych bezpośrednio na placu budowy, lecz także dla całej polskiej klasy robotniczej, dla całego naszego ludu pracującego.

Aby wymaganiom uchwały rządowej stało się zadość, aby ściśle w terminach ustalonych w uchwale ruszyły potężne agregaty hutnicze sztandarowego obiektu Sześciolatki, by Nowa Huta z odbiorcy — zgodnie z wymaganiami partii i rządu — jak najprędzej stała się producentem surowców, stali i walcówki, nie wystarczy mobilizacji wszystkich sił i środków zjednoczeń budowlano-montażowych. Nieodzowne jest również terminowe i bezbłędne wywiązywanie się z obowiązków wobec Nowej Huty naszych fabryk — dostawców, zapewnienie wielkiej budowie harmonijnego dopływu materiałów i urządzeń, tak jak to wzorowo czynią fabryki i przedsiębiorstwa radzieckie, dostarczające dla naszego giganta hutniczego wielkości wyposażenia i to najbardziej skomplikowanego. Sprawy zaopatrzenia kombinatu przez krajowe przedsiębiorstwa poświęcona była, odbyta ostatnio w Nowej Hucie, narada aktywno-partyjno-gospodarczego, w której uczestniczyli przedstawiciele KC partii, rządu oraz delegacji fabryk — dostawców Nowej Huty z całego kraju.

„Każdy pracownik naszej gospodarki narodowej aktywnym współbudowniczym Nowej Huty”, „Każdy robotnik, technik i inżynier odpowiedzialny za terminowe i kompleksowe uruchomienie pierwszego etapu kombinatu” — oto najważniejsze wnioski z tej narady. Powinny one dotrzeć wszędzie, do wszystkich zakładów pracy, zarówno będących bezpośrednimi dostawcami Nowej Huty, jak i do tych, które z kolei zaopatrują dostawców. Nasze własne zaopatrzenie Nowej Huty stanowi wprowadzenie tylko część zaopatrzenia budującego się olbrzyma, ale ogrom tej inwestycji sprawia, że nawet ta część wymaga od naszego przemysłu pełnej mobilizacji sił i środków; wymaga realizacji i przekraczania planów produkcyjnych w odpowiednich gałęziach przemysłu, szerokiego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, zdecydowanej walki z nierytmicznością produkcji, brakობством, nieodpowiedzialnością.

Każdy dyrektor zakładu — mówił na naradzie przedstawiciel PKPG — winien spisać wszystkie zamowienia dla Nowej Huty na lata 1953 i 1954 oraz codziennie śledzić i kontrolować ich realizację. W wypadku szczególnych trudności w wypełnianiu zamówień zakład

powinien się odwoływać aż do najwyższych instancji gospodarczych.

Jak świadczy wypowiedzi przedstawicieli fabryk — dostawców oraz pierwsze zobowiązania załóg, powzięte pod wpływem uchwały Prezydium Rządu, w naszej klasie robotniczej istnieje zrozumienie konieczności maksymalnego zwiększenia wysiłków budowy Nowej Huty. Oto np. — jak stwierdził na naradzie dyrektor huty „Ferrum”, Zawitniewicz — załoga tego przedsiębiorstwa, świadoma swej roli w walce o terminowe uruchomienie pierwszego etapu kombinatu, skróciła czas produkcji panczerzy stalowych dla wielkich pieców Nowej Huty o 40 proc. Oto delegaci hut „Ferrum” i „Zygmunt” w imieniu swych załóg wystąpili z propozycją rozpoczęcia socjalistycznego współzawodnictwa międzyfabrycznego o terminowe dostawy dla Nowej Huty i wezwali budowniczych kombinatu do szybkiego montażu dostarczonych elementów i nieprzerwywania ich na placu budowy. Celowe jest również — podkreślano na naradzie — organizowanie wyjazdów delegacji budowniczych Nowej Huty do fabryk — dostawców i robotników tych zakładów na plac budowy kombinatu dla wzajemnej kontroli.

Zebrani na naradzie z uznaniem przyjęli również zainicjowaną przez załogę Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych metodę przesyłania budowniczym Nowej Huty wraz z dostawami listów gwarancyjnych. List taki wysłany przez WFUM do załogi budującej kombinat określa datę rozpoczęcia i ukończenia produkcji danego urządzenia, podaje o ile został skrócony czas produkcji i gwarantuje wysoką jakość dostaw.

Podjąć i rozwinąć te piękne inicjatywy mas, rozpowszechnić je jak najszerzej, spopularyzować — oto zadania naszych organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych. Przybliżyć zagadnienie Nowej Huty do każdego pracownika, wytłumaczyć mu, że lepiej i szybciej wykonując zamówienia dla tego kombinatu działa na najwyższym odcinku naszego budownictwa socjalistycznego, odcinku o decydującym znaczeniu dla dalszego rozwoju gospodarczego, dla szybszego wzrostu sił naszej ojczyzny — oto polityczne środki walki o terminowe dostawy dla Nowej Huty, najpopularniejszej budowy w kraju, chluby naszego narodu.

Na naradzie podkreślano, że organizacje partyjne powinny wykorzystywać wszelkie formy pracy propagandowej, agitacji indywidualnej i zespołowej, hasła, napisy, gazetki ścienne, „błyskawice”, nie zanied-

bać niczego, aby zmobilizować załogi, rozbudzić w nich entuzjazm, pokierować współzawodnictwem o terminowe i jak najlepsze jakościowo wykonywanie zamówień dla Nowej Huty. Trzeba popularyzować przodujących w wykonywaniu zamówień robotników, ofiarnych pracowników inżynierów — technicznych, majstrów i brygadzystów, trzeba w grupach partyjnych i związkowych systematycznie kontrolować wykonywanie zobowiązań, troskliwie czuwać nad przebiegiem współzawodnictwa wokół przedterminowej dostawy urządzeń.

Obowiązkiem każdej egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej jest stale kierować całokształtem tych prac, co miesiąc analizować sprawozdanie dyrekcji z przebiegu wykonania dostaw dla Nowej Huty, sprawić, by realizacja dostaw omawiana była na naradach produkcyjnych, nie dopuścić do jakiegokolwiek zahamowań w dostawach.

Jak widać, sprawy omówione na naradzie i środki przedsięwzięte dla wykonania uchwały Prezydium Rządu są różnorakie i wszechstronne, od politycznych do administracyjnych. Zadanie polega więc obecnie na tym, aby środkami tymi jak najszybciej zaczęły się posługiwać wszystkie załogi fabryk i ich kierownictwo, by rozwijać i krzewić wszystkie formy pracy politycznej, propagandowej, gospodarczej, które mogą i powinny doprowadzić do terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta.

Szybko i potężnie rozwija się nasza ojczyzna ludowa. Silna świadomością i aktywnością milionowych mas, kierowana przez partię klasy robotniczej, kroczy ona od zwycięstwa do zwycięstwa. Nie ulega wątpliwości, że gdy sprawa Nowej Huty stanie się osobistą sprawą każdego z nas, również walka o maksymalne przyspieszenie pierwszego wydobycia w Nowej Hucie ukoronowana będzie pełnym zwycięstwem. Będzie to jeszcze jedno wielkie zwycięstwo w walce o wzmocnienie Polski, zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu.

R. W. P.

W CHINACH LUDOWYCH



Na zdjęciu: robotnicy na wczasach.

## Wyścig Pokoju przekroczył granice Polski

# Witamy na polskiej ziemi

W dniu dzisiejszym zawodnicy VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” przekraczają granice Polski. Wyścig Pokoju wchodzi w ostatnie etapy, które rozgrywać się na ziemiach polskich i które prowadzą od Zgorzelca przez Wrocław, Stalinogród i Łódź do Warszawy.

Ponad dwa tysiące kilometrów wynosi trasa tej, największej na świecie amatorskiej imprezy kolarskiej. Ale nie kilometrami, a właściwie nie tylko kilometrami mierzyć należy wielkość tego corocznego wydarzenia sportowego, które od pierwszego wyścigu, od 1948 roku skoncentrowało na sobie uwagę milionów ludzi.

Wielkość tej imprezy sportowej wyznacza przede wszystkim jej hasło: Wyścig Pokoju! Manifestacja przyjaźni młodzieży i sportowców, solidarnie walczących o pokój! Szła chętna rywalizacja czołowych kolarzy Europy o pierwsze miejsce w sztafecie pokoju, biegnącej przez Czechosłowację, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową!

Wzdłuż całej trasy wyścigu ustawiają się mieszkańcy okolicznych miejscowości, by powitać zawodników. I na całej trasie towarzyszą zawodnikom okrzyki wznoszone na cześć pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, tej przyjaźni, której oni sami są tak wspaniałym przykładem. „Pokój”, „Mir”, „Frieden”, „Przyjaźń”, „Družba”, „Freundschaft” — te słowa towarzyszą zawodnikom przez całą trasę wyścigu.

Duchem najszlachetniejszej przyjaźni przeniknięte są całe zawody. Iż to razy w ciągu Wyścigu kolarze współzawodniczących ze sobą drużyn pomagają sobie nawzajem. Nie ma

bowiem wśród uczestników Wyścigu zawiści i zazdrości, tak charakterystycznych dla sportu w krajach burżuazyjnych.

Tam, w krajach rządzonych przez pieniądze, zawodnicy są wychowywani w kulcie dla pieniądza. Wiedzą oni, że najdrobniejsze nawet niepowodzenie może przekreślić ich karierę sportową, z którą jakże często związany jest po prostu ich byt. Wiedzą, że liczą się w społeczeństwie kapitalistycznym jedynie wówczas, jeśli ich sprawność sportowa może przynieść dochody przedsiębiorcom, którzy umieją wysilić ich mięśni zamienić dla siebie w brzęczącą monetę. Toteż nie może być tam mowy o szlachetnej rywalizacji sportowej.

Jak w każdej dziedzinie życia, tak i w sporcie nowy duch i nowe zwycięstwo wprowadził Związek Radziecki. Pokój i przyjaźń między narodami, sprawność w pracy i w obronie — oto czego Józef Stalin uczył młodzież radziecką.

Wzruszając się na wspaniałą młodzież Kraju Rad, na przodujących sportowców świata — sportowców radzieckich — uczestnicy wielkiego Wyścigu Pokoju dokumentują swe oddanie sprawie pokoju, sprawie przyjaźni między narodami. Ukazują światu piękno szlachetnej rywalizacji, siłę solidarności i braterstwa, łączące zawodników różnych narodowości, zawodników zespołów reprezentujących 14 krajów.

Serdecznie witamy na naszej polskiej ziemi zawodników Wyścigu Pokoju. Witamy ich jako wysłanników pokoju ze swych krajów. Witamy ich jako rzeczników przyjaźni między narodami, solidarnych tymi samymi co i my dążeniami, owianych tymi samymi co i my ideami — pokoju i socjalizmu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Rybacki Antoni. 678g

Zgubiono dowód osobisty, kartę meldunkową Nr 52118, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych wydane przez RKO Chelmszczyzna Tadeusz. 383p

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej Lublin na nazwisko Szczecińska Helena. 678g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rudnik n. Sanem na nazwisko Rzepiela Franciszek. 679g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Caunie Zuzanna. 680g

Zgubiono dowód osobisty wydany przez PMRN Lublin, Dąbrowka Władysław. 683g

Zgubiono kwit Nr 6666 sklepu komisowego Nr 36 w Lublinie, Papińska Wanda. 685g

Na trasie Mirce — Hrubieszów zgubiono dowód rejestracji samochodu „Zis” 5 Nr A.22081 wydany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Lublin, Kamiński Piotr. 392p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Koperczuk Stanisław, zam. Chmielów, gm. Dębowa Kłoda, pow. Włodawa. 381p

Zgubiono dowód osobisty, kartę meldunkową Nr 52118, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych wydane przez RKO Chelmszczyzna Tadeusz. 383p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Firlaj na nazwisko Dajek Seweryn. 384p

### NAUKA

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. 326k

Lekcji angielskiego, francuskiego, niemieckiego, łacińskiego udzielam, Lublin, Narutowicza 19/5. 681g

### CUPNO SPRZEDAŻ

Sprzedam wózek spacerowy dla bliźniąt. Władność: Lublin, Pochyła 7/6. 676g

Mołocyl SHL stan dobry do sprzedania. Lublin, Siemakowszczyzna 17/6. 681g

### ROZNE

Szumilo Czesław podaj adres. Zbigniew Kuflewski, Kurów Lubelski. 377p

## Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/35/53 zmieniono nazwisko rodowe Byka Władysława syna Jana i Anieli z Garbatych, ur. w dniu 8 lutego 1930 roku w Zawadzie gm. Mokre pow. Zamość, obecnie zam. tamże na nazwisko Leszczyński. 399/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/28/53 zmieniono nazwisko rodowe Flaka Stanisława syna Władysława i Katarzyny z Plaków ur. w dniu 3 listopada 1922 r. w Dobczycach pow. Myślenice woj. Krakowskie, obecnie zam. w Końskowoli przy ul. Kurowskiej 20 pow. Puławy, na nazwisko Wiśniewski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Stanisławę z Sikorów. 398/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 12 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/22/53 zmieniono nazwisko rodowe Kutasa Józefa syna Piotra i Franciszki z Całków ur. w dniu 14 marca 1903 w Kępie gm. Wilkołaz pow. Kraśnik obecnie zam. w Ratoszynie II gm. Chodel pow. Lublin, na nazwisko Kwiatkowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Genowefę oraz nieletnie dzieci: Stanisławę-Kazimierę i Irene. 401/GP

## Czy jesteś już członkiem TPPR?

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 12 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/8/52 zmieniono nazwisko rodowe Oszusta Bronisława, syna Teofila i Zofii z Filipowiczów, ur. w dniu 22 sierpnia 1895 r. we Frampolu pow. Biłgoraj, obecnie zam. tamże na nazwisko Osiański. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Mariannę z Miazgów oraz syna Mariana-Michała. 395/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/10/52 zmieniono nazwisko rodowe Oszusta Kazimierza syna Bronisława i Marianny z Miazgów ur. w dniu 4 lipca 1925 r. we Frampolu pow. Biłgoraj, obecnie zam. tamże, na nazwisko Osiański. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Romanę - Zofię z Krawczyków. 400/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 12 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/37/52 zmieniono nazwisko rodowe Piroga Jana syna Jana i Anny z Kowalskich, ur. w dniu 1 grudnia 1953 r. w Nawozie gm. Nielisz pow. Zamość, obecnie zam. w Szczepieszynie pow. Zamość na nazwisko Zamorski. 402/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 23 lutego 1953 r. L. dz. Sa. II. 38/100/52 zmieniono nazwisko rodowe Żolopy Klaudiusza syna Ignacego i Marii z Lipków, urodz. w dniu 22 sierpnia 1910 r. w Kamionce gm. Krzeszów pow. Biłgoraj, obecnie zam. w Draganach gm. Wysokie, pow. Krasnostaw, na nazwisko Górniowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Walerię z Nieściurów oraz nieletnie dzieci: Janusza-Kazimierza i Zenona. 388/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 20 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/57/52 — zmieniono nazwisko rodowe Bzdziucha Stanisława syna Michała i Anieli ze Szczerbów ur. w dniu 18 czerwca 1929 r. w Latyczynie gm. Radecznicza pow. Zamość, obecnie zam. tamże, na nazwisko Chmielewski. 389/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 13 kwietnia 1953 r. L. dz. Sa. II-38/65/53 zmieniono nazwisko rodowe Byka Ryszarda Henryka syna Henryka i Adeli małż. Byk. ur. w dniu 4 września 1934 r. w Lublinie pow. Starogard woj. Gdańskie, obecnie zam. w Chelmie przy ul. Siedleckiej 9 m. 4, na nazwisko Łuczyński. 396/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 12 lutego 1953 r. L. dz. Sa. II-38/68/52 zmieniono nazwisko rodowe Ponczka Edwarda syna Józefa i Józefy z Dudków, ur. w dniu 6 kwietnia 1912 r. w Obłęcinie pow. Kraśnik obecnie zam. w Lublinie ul. Męczenników Majdanka blok II na nazwisko Machnicki. 397/GP

## Pracownicy poszukiwani

MONTERA instalacji gazowych przyjmie od zaraz MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ (GAZOWNIA) w Lublinie, ul. Gazowa 9. Zgłoszenia osobiste w godzinach urzędowych. 332/K



# SPORT

## Polonia Francuska zwycięża w VIII etapie Wyścigu Pokoju

### Królak i Wilczewski w pierwszej dziesiątce na mecie

Nieprzeliczone tłumy mieszkańców Berlina zebrały się 9 bm. kolarzy wyruszających do VIII etapu Wyścigu Pokoju. Na starcie honorowym w Alei Stalina uczestników wyścigu pożegnał wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht, życząc kolarzom dalszych sukcesów na trasie wielkiego wyścigu przyjaźni i braterstwa. Starterem honorowym był przewodnik pracy, robotnik budowlany Block, jeden z tych, których twórcza praca wznosi w centrum Berlina nową, socjalistyczną dzielnicę i jej pierwszą ulicę — Aleje Stalina.

Najdłuższy etap wyścigu Berlin — Goerlitz — (226 km) zakończył się zwycięstwem reprezentanta NRD Trefflich, który wygrał na finiszu przed Pawliśkiem (Pol. Franc.), Jonesem (Anglia), Królakiem (Polska), Radowiczem (Pol. Franc.) i Wilczewskim (Polska). Trzeci reprezentant Polski Klubiński zajął dalekie 42 miejsce.

W klasyfikacji drużynowej etap zakończył się sukcesem Polonii Francuskiej przed NRD, Rumunią, Danią i Austrią.

Na ostrym starcie na przedmieściu Berlina stanęło 51 kolarzy. Etap ten rozegrany został w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, wśród przelotnych deszczów ze śniegiem i przeniikliwym zimnem. Zaraz po starcie, jeszcze na ulicach Berlina, inicjuje ucieczkę Polak z Francji Radowicz, ale na 30 km dochodzą go Trefflich (NRD) i Królak (Polska). Na 70 km czołową trójkę dochodzą Anglicy Tho-

mas i Jones, Polak Wilczewski oraz Polacy z Francji — Pawliśki i Wyszynski. Za nimi w znacznej odległości jedzie duża grupa kolarzy, z której jednak z powodu ciężkich warunków na trasie, odpadają coraz to inni zawodnicy. W tyle zostaje m. in. wyczerpany Klubiński a Belgowie — Eloot i Vanhoven wycofują się z wyścigu. Tymczasem czołówka, mimo złych warunków atmosferycznych jedzie w szybkim tempie, zdobywając coraz większą przewagę. Na 110 km w tyle zostaje Anglik Thomas.

Lotny finisz w Cottbus na 120 km wygrywa Trefflich przed Królakiem i Jonesem. Za miastem w pogoń za czołową ruszają Pedersen, Sitzwohl, Thomas, Dumitrescu i Maxim. Na 55 km przed metą grupa ta jest około 5 minut za czołówką. Lotny finisz 26 km przed metą wygrywa Trefflich przed Thomasem i Pawliśkiem. Następuje niewielkie wzniesienie przed Goerlitz, a następnie czołówka wpada na ulicę miasta. Na ostatnich metrach przed metą do przodu wychodzi Trefflich i wśród niebawego entuzjazmu swoich rodaków kończy zwycięsko etap. Tuż za nim mija metę Pawliśki, a następnie Jones, Królak, Radowicz i Wilczewski. Na czele następnej grupy jest Pedersen przed Sitzwohl, Thomasem i Maximem.

W czołówce na mecie jest więc dwóch Polaków. Jednak trzeci nasz reprezentant Klubiński zajmuje dalekie miejsce. Polak jedzie już resztkami sił, walczy jednak ambitnie, aby nie zdekompletować drużyny polskiej.

Gościwość w Berlinie, zebrała tłumy mieszkańców Berlina, zebrała kolarzy przed startem do ostatniego etapu na terenie NRD Berlin — Goerlitz. Burza oklasków powitała zebrani przemówienie Izabelli Blum z Belgii, członka Prezydium Światowej Rady Pokoju, która powiedziała m. in.: „Jestem szczęśliwa, że mogę być tu razem z wami. Wspólnie cierpieliśmy, ponosząc ofiary w czasie ostatniej wojny. Dziś wspólnie walczymy o pokój, który jest jutrem światła. Podziwiamy wspaniały rozwój Krajów Demokracji Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest on dowodem stałe rosnących sił obozu pokoju”.

Wzdłuż całego etapu tłumy mieszkańców wsi i miasteczek gorąco oklaskiwały jadących za ich wytrwałą walkę na ciężkim etapie. W Goerlitz powitał kolarzy przez ludność miasta było jeszcze jedna, wspaniała manifestacja na rzecz pokoju. Wzięły w niej udział liczne delegacje społeczeństwa i młodzieży niemieckiej oraz 300-osobowa delegacja młodzieży polskiej. Na placu im. Lenina udekorowanym flagami i błękitnymi sztandarami pokoju przemówił do zebranych przewodniczący FDJ Honecker, podkreślając, że spotkanie młodzieży polskiej i niemieckiej jeszcze bardziej zacieśni więzy przyjaźni łączące oba narody. „Wyścig Pokoju jest symbolem nowych braterskich stosunków między narodami — powiedział Honecker. — A setki tysięcy Niemców witających serdecznie kolarzy — to najlepszy dowód, jak droga jest nam idea braterstwa między narodami walczącymi o pokój”.

W burzliwą owację na cześć przyjaźni narodów niemieckiego, polskiego i czechosłowackiego przemieniło się przemówienie sekretarza ZG ZMP — Strzałkowskiego. Jego słowa przerywały entuzjastyczne okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni między narodami. Mówca dziękując za serdeczne przyjęcie delegacji młodzieży polskiej na ziemi niemieckiej, powiedział m. in.: „Gorąco solidaryzujemy się w waszej walce o jednoś narodu niemieckiego i o trwały pokój. Wasza walka, drodzy przyjaciele niemieccy, jest walką młodego pokolenia całej Europy, któremu drogi jest pokój i szczęśliwa przyszłość. W tych dążeniach pomaga nam potężny Związek Radziecki, który wyzwolił narody spod jarzma faszyzmu i stoi dziś czujnie na straży pokoju”.

Na ciężkim etapie do Goerlitz wycofało się 10 kolarzy. Drużyna Belgii została zdekompletowana po zrezygnowaniu z dalszej jazdy

Eloota, Vanhovena i Ruveta, podobnie jak zespół Norwegii, który również stracił na tym etapie trzech kolarzy: Trygga, Kjelstrupa i Andersena. Drużyna Anglii została zdekompletowana po wycofaniu się Maitlanda. Wycofała się również ostatni z Wegrów Sipos oraz Kuźnicki (Pol. Fran.) i Mosetti (Triest).

#### WYNIKI VI ETAPU:

- INDYWIDUALNIE:**
1. Trefflich (NRD) — 5:54,37.
  2. Pawliśki (Pol. Franc.) — 5:55,37.
  3. Jones (Anglia) — 5:55,39.
  4. Królak (Polska) — 5:55,41.
  5. Radowicz (Pol. Franc.) — 5:55,43.
  6. Wilczewski (Polska) — 5:55,48.
  7. Pedersen (Dania) — 6:01,39.
  8. Sitzwohl (Austria) — 6:01,42.
  9. Thomas (Anglia) — 6:01,49.
  10. Maxim (Rumunia) — 6:03,04.
  42. Klubiński (Polska) — 7:21,32.

- DRUŻYNOWO:**
1. Polonia Francuska — 17:58,12.
  2. NRD — 18:14,43.
  3. Rumunia — 18:17,16.
  4. Dania — 18:19,04.
  5. Austria — 18:21,12.
  6. Bułgaria — 18:28,57.
  7. CSR — 18:47,47.
  8. Francja — 19:07,44.
  9. Polska — 19:13,01.
  10. Triest — 20:37,30.

#### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO OŚMIU ETAPACH:

1. Pedersen (Dania) — 44:02,31.
2. Andersen (Dania) — 44:08,14.
3. Se'ur (NRD) — 44:18,48.
4. Deutsch (Austria) — 44:21,47.
5. Trefflich (NRD) — 44:22,06.
6. Van Schil (Belgia) — 44:24,89.
- Polacy: 15) Wilczewski — 44:51,05.  
14) Królak — 44:52,21.  
35) Klubiński — 48:03,41.

#### DRUŻYNOWO PO OŚMIU ETAPACH:

1. Dania — 132:25,50.
2. NRD — 132:41,47.
3. Polonia Franc. — 133:05,59.
4. CSR — 133:26,43.
5. Bułgaria — 133:54,27.
6. Austria — 135:42,17.
7. Francja — 136:04,01.
8. Polska — 136:13,17.
9. Rumunia — 142:07,53.
10. Triest — 147:12,42.

## Polska — CSR 1:1 (0:0)

Rozegrany wczoraj we Wrocławiu międzypaństwowy mecz piłki nożnej między pierwszymi reprezentacjami Polski i Czechosłowacji zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

## Przed mistrzostwami Europy w boksie

### Ostatnie meldunki z przygotowań

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o systemie rozprowadzania biletów oraz o opiece nad zawodnikami podczas tej wielkiej imprezy. Obecnie chcielibyśmy zapoznać naszych czytelników z dokładnym programem mistrzostw.

Walki odbywać się będą przez 7 dni od 17 do 24 maja. Przez pierwsze trzy dni dwa razy dziennie o godz. 14 i o godz. 20. Miedzy obu seriami będzie około 2 godzin przerwy. W czwartek, piątek i sobotę walki będą się odbywać raz dziennie o godz. 18, w niedzielę zaś o godz. 13.

W niedzielę 17 bm. w gmachu Opery (ul. Nowogrodzka) odbędzie się uroczyste powitanie uczestników mistrzostw przez ludność stolicy. W części artystycznej zostanie wystawiony balet „Pan Twardowski”.

W poniedziałek 18 bm. nastąpi oficjalne otwarcie mistrzostw, bezpośrednio przed rozpoczęciem pierwszej serii walk.

Po defiladzie pocztów sztandarowych i wciągnięciu flagi na maszt, przemówienie wygłosi przedstawiciel Komitetu Wykonawczego AIBA.

Na zakończenie oficjalnej części zostanie odegrany przez fanfaryistów specjalny sygnał mistrzostw.

Ceremonia zamknięcia mistrzostw nastąpi po ostatniej walce finałowej 24 maja. Finalistom zostaną wręczone złote i srebrne medale. Dekorowanie mistrzów specjalnymi pasami odbędzie się po każdej finałowej walce wraz z odegraniem hymnu narodowego zwycięzcy i wciągnięciem na maszt flagi jego kraju.

Oprócz medalu i pasów Komitet organizacyjny przygotował nagrody dla najlepszego technika, za najbardziej walkę, dla najbardziej ambitnego pięściarza, dla najlepszego taktyka oraz dla najmłodszego zawodnika.

Wszyscy uczestnicy mistrzostw otrzymają pamiątkowe srebrne plakietki, teczki i albumy ze zdjęciami.

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania planowej rozbudowy urządzeń sportowych

W Monitorze Polskim z dnia 7 bm. ukazała się uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych.

Uchwała ma na celu zapewnienie planowego i racjonalnego rozwoju kultury fizycznej i sportu przez pełne wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych oraz planową rozbudowę sieci obiektów sportowych.

Uchwała stwierdza, że wszelkie urządzenia sportowe powinny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem. Dotychczas bowiem istnieją jeszcze wypadki niewłaściwego użytkowania obiektów sportowych. Uchwała dopuszcza w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach użytkowanie obiektu sportowego dla celów niesportowych, lecz na podstawie uzgodnionej decyzji między przewodniczącym GKFF i kierownictwem zainteresowanego resortu, a w przypadkach spornych na podstawie zezwolenia Prezesa Rady Ministrów.

Uchwała przewiduje dalej w szczególności jasnych przypadkach zmianę użytkownika urządzenia, jeśli nie jest ono w pełni należycie wykorzystywane. Równocześnie przewodniczący GKFF jest upoważniony do wydawania zaleceń w sprawie należytego wykorzystywania wszystkich istniejących urządzeń sportowych bez względu na to w czyjej pozostają administracji.

Uchwała porządkuje ponadto sprawę budowy nowych obiektów sportowych przez nałożenie na inwestorów obowiązku uzyskania zgody właściwego Komitetu Kultury Fizycznej nawet w tym wypadku, jeśli urządzenie sportowe stanowi część składową obiektu o ogólnym przeznaczeniu (np. boisko sportowe w Parku Kultury). Również gdy chodzi o likwidację jakiegos urządzenia sportowego wymagana jest zgoda odnośnego Komitetu Kultury Fizycznej z tym, że w uzasadnionych wypadkach likwidacji — powinno nastąpić z reguły równoczesne oddanie do użytku urządzenia zastępczego.

Uchwała zobowiązuje Główny Komitet Kultury Fizycznej do opracowania norm dotyczących wielkości i rodzaju terenów przeznaczonych na obiekty sportowe. Rady narodowe zobowiązane są rezerwować i przekazywać tereny pod budowę i rozbudowę zgodnie z tymi normami.

Szczególną troską otacza uchwała sprawę budowy urządzeń sportowych w nowopowstających szkołach, zakładach przemysłowych, sanatoriach, parkach kultury oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, określając jakie urządzenia sportowe winny się tam znajdować.

Uchwała zawiera również postanowienia o utworzeniu specjalnej pracowni projektów budownictwa sportowego w ramach Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego oraz o podjęciu racjonalnego szkolenia kadr technicznych w zakresie budownictwa sportowego.

Postanowienia Uchwały stwarzają dla budownictwa sportowego warunki do dalszego wspaniałego rozwoju. Nakładają one jednocześnie na cały aktyw sportowy poważne obowiązki, których sumienne wykonywanie przyczyni się do podniesienia poziomu kultury fizycznej.

## ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju

### Solidaryzujemy się z kolarzami VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju

Pod takim hasłem odbyły się ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju w całej Polsce. Uczestnictwo w Raidach było również fragmentem przygotowań do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W woj. lubelskim kilka tysięcy uczestników Raidu manifestowało wspólnie z kolarzami Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa niezłomną wolę walki o utrzymanie i utrwalenie Pokoju na świecie.

W Raidach Kolarskich nie zabrakło i dzieci. Ponad 300 w Lubli-

nie stanęło na starcie Dziecięcych Zawodów Kolarskich walcząc o zaszczytne pierwsze miejsce w kategorii rowerów trójkołowych, dwukołowych itp.

W Lublinie w ZMP-owskich Raidach Kolarskich wzięło udział około 700 osób. W Puławach — 600, w Lubartowie — 600, w Chełmie — 600, Białej Podlaskiej — 550, w Zamósćiu — 500 i w Lukowie 450.

W Lublinie odbyły się również masowe wyścigi kolarskie na dystansach 50 km, 25 km i 10 km.

Na dystansie 50 km. wystartowało 20 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Matyjak (Ogniwo) czasem 1:23,36 przed Trochanowskim (OWKS), Sochą (OWKS) i Osiakiem (Start). Reprezentant Polski Zdunek (Start) uplasował się na 7 miejscu. (Powodem było przebiecie gumy na 15 km). Na marginesie zawodów należy stwierdzić, iż kolarze lubelscy (czołówka wyścigu) osiągnęli bardzo dobre czasy (np. odległość od startu do półmetka przebyli w ciągu 31 min).

Na dystansie 25 km. na rowerach półwyścigowych zwyciężył Szerega (Ogniwo). Na dystansie 25 km na rowerach turystycznych na pierwszym miejscu uplasował się Bączyński (Ogniwo).

Na 10 km. (rowery turystyczne) zwyciężył Kocot (Start).

## Skład bokserów polskich na mistrzostwa Europy

Przewodniczący GKFF — Rezczyk zatwierdził następujący skład drużyny polskiej:

musza — Henryk Kukter, kogucia — Zenon Stefaniuk, piórkowa — Józef Kruza, lekka — Aleksy Antkiewicz, lekko-półśrednia — Lech Drogosz, półśrednia — Zygmunt Chychła, lekko-średnia — Zbigniew Pietrzykowski, średnia — Zbigniew Piórkowski, półciężka — Tadeusz Grzałak, ciężka — Bogdan Węgrzyński. Kierownikiem drużyny wyznaczony został Feliks Sztam.

## Po ładnej grze Gwardia Lublin — Górnik Radlin 2:0 (1:0)

Ponad 8 tysięcy Lublinian z pełnym zadowoleniem opuściło wczoraj stadion Ogniwo, na którym Gwardia Lublin pokonała pierwszoligowy zespół Górnika Radlin 2:0, do przerwy 1:0.

Bramki zdobyli Ruszkiewicz w 30 min. i Jurkiewicz w 78 min.

Sędziowali: Sokołow, Wnuk i Mazer z Lublina.

Nikt z widzów wczorajszego meczu nie liczył na wygraną Gwardii. Mimo to zespół ten odniósł całkowicie zasłużone zwycięstwo, na które złożyła się dobra gra obrony i ataku. Bramkarz Paprotny nie miał „swojego dnia” i popełnił wiele błędów, które jednak nie zakończyły się zdobyciem bramki przez gości. Nie-

watpły sukces Gwardii powinien zdopingować zawodników do jeszcze bardziej wyłożonej pracy nad sobą, do poprawy techniki itp. Sukces ten nie może przyczynić się do osłabienia tempa gry, lekceważenia przeciwnika jak zauważyliśmy we wczorajszym meczu w drugiej połowie zawodów.

Drużyny wystąpiły w składach: Gwardia: Paprotny, Zurawski, Zielewicz, Jugas, Wesolek (Jagodziński), Olejowski (Dudziak), Kuszkiwicz, Matysik, Jurkiewicz, Dubiel, Jozłowiecki.

Górnik: Budny, Warzecha, Grzegorzczak (Szymura), Pytlak, Deuczmanek, Sachs, Węglasz, Bożek, Kuweja, Szlegier, Maj. (m)

## MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU



Na zdjęciu: Jorgensen (Dania). (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

## Liga Międzywojewódzka

Ogniwo (L) — Budowlani (L) 0:0. KS Zamósć — Ogniwo (Rz.) 0:0. Stal (L) — Włóknarz (Krosno) 0:3. OWKS (L) — Kolejarz (Przemysł) 1:1.

Spółnia (Jarosław) — Stal (Rzeszów) 2:4.

GWKS (Rzeszów) — Budowlani (Przemysł) 2:2.